Rok XII. Nr. 101 (3347) Wilno, Piątek 12 kwietnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Nasze samoupośledzenie. — Jan Rustem a Teatr Wileński. — Reportaż z targu końskiego w Turgielach. — Co powinien wiedzieć subskrybent Pożyczki Inwestycyjnej. — KURJER FILMOWY.

Rozmowy w Stresie w pełnym toku

Mussolini zamierza wystąpić z propozycją zaproszenia Polski do Stresy

PRZYJAZD MAC DONALDA I SIMONA

LONDYN (Pat) — Reuter donosi: O godzinie 8.40 przybył do Stresy premjer Mac Donald i min. Simon. Kiedy pociąg zatrzymał się na stacji rozległy się dźwięki hymnu angielskiego. Mussolini powitał Mac Donalda w języku angielskim. Na dworzec wpuszczono tylko korespondentów prasy angielskiej.

Korespondent dyplomatyczny Reutera, który towarzyszy delegacji brytyjskiej, donosi, że linja kolejowa począwszy od granicy jest strzeżona przez silne posterunki wojskowe. W kilku miejscowościach umieszczono nawet karabiny maszynowe.

Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 10.30.

PRZYBYCIE FLANDINA I LAVALA.

STRESA (Pat) — Wczoraj o godz. 22 min. 15 przybyli tu premjer francuski Flandin i min. Laval w towarzystwie 9 członków delegacji. Pociąg zajechał na peron przy dźwiękach Marsyljanki, którą odegrano dwukrotnie. Wychodzących z wagonu ministrów francuskich powitał Mussolini, który zjawił się na dworcu w mundurze kaprala milicji faszystowskiej. Po krótkiej rozmowie z Mussolinim, ministrowie francuscy udali się do hotelu na wyspach Boromejskich. Ludność Stresy bardzo serdecznie powitała gości francuskich.

WSTĘPNE KONFERENCJE.

STREST (Pat) — Przed oficjalnem rozpoczęciem konferencji trzech mocarstw odbyła się wstępna konferencja francusko - włoska.

Pierwszy dzień narad delegatów

STRESA (Pat) — Dziś o godz. 10.30 rozpoczęły się pierwsze narady przedstawicieli 3 mocarstw. O godz. 15-ej członkowie obrad w Stresie złożyli hołd przy mauzoleum marszałka Cadorny w Palanza.

STRESA (Pat) — Narada anglo - francusko - włoska rozpoczęła się o godz. 11,30 i trwała do godz. 13,30.

W naradach brali udział ze strony włoskiej Mussolini, Suvich i Aloisi, ze strony angielskiej Mac Donald, Simon i Van sitttart, a ze strony francuskiej Flandin. Laval, Noel i Leger.

LONDYN (Pat) — Korespondent agencji Reutera w Stresie donosi, że dzisiejsze rozmowy przedpołudniowe trwały blisko 2 i pół godziny i miały charakter głównie informacyjny. Korespondent dowiaduje się, że minister Simon przedstawił szczegółowe expose sytuacji, jaka się wytworzyła po angielskich wizytach w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze, a następnie odpowiadał na pytania stawiane przez przedstawicieli Francji i Włoch. W czasie popołudniowych rozmów poruszano sprawę odwołania się Francji do Ligi Narodów oraz stanowisko, jakie w tej sprawie zająć mają mocarstwa zachodnie.

Kwestja zbrojenia Niemiec głównym tematem

PARYŻ, (Pat). „Paris-Midi" twierdzi, że pierwsza część rozmów w Stresie poświęcona będzie sprawom uzbrojenia Niemiec i uzgodnienia stanowiska trzech mocarstw w tej sprawie.

Zgodność poglądów między Francją a Włochami w tej kwestji nie ulega wątpliwości. Możliwe jest nawet, że oba rządy przewidują decyzje, które mogłyby przybrać charakter aktu. Mówią, że najpierw przedyskutowana będzie z inicjatywy Francji wspólna deklaracja potępiająca wypowiedzenie przez Niemcy klauzul militarnych. Rząd francuski uważa jednak, że sama deklaracja byłaby nie wystarczająca i że należy zapobiec na przyszłość nowym pogwałceniom traktatu przez Rzeszę.

Artykuł 16-ty paktu przewidujący sankcje ekonomiczne i finansowe przeciwko państwu, które wywołało wojnę zaczepną, ma zdaniem Francuzów poważne luki. Mianowicie sankcje ekonomiczne powinny być rozciągnięte również na te państwa, które naruszają traktaty. Możliwe również, że memorandum przygotowane przez Quai d'Orsay zawiera wyraźne określenie i propozycje

Komunikat urzędowy

STRESA, (Pat). Ogłoszono tutaj komunikat o konferencji, który głosi, że dziś rano o godz. 11-ej odbyło się w sali Muzycznej pałacu Borromee na Isola Bella pierwsze zebranie francusko-angielsko-włoskie. Szef rządu włoskiego, obejmując przewodnictwo, pozdrowił serdecznie delegację francuską i angielską.

Obecni byli poza trzema szefami rządów Mussolinim, Mac Donaldem i Flandinem ministrowie spraw zagranicznych Simon i Laval, podsekretarze stanu Suvich, Vansittart, sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, baron Aloisi i inni wyżsi urzędnicy.

Premjer Mac Donald wyłożył wytyczne polityki brytyjskiej, poczem minister Simon przedstawił sprawę z podróży do Berlina, omawiając punkt widzenia Niemiec na 1) na pakt wschodni, 2) na pakt naddunajski, 3) na pakt lotniczy, 4) na Ligę Narodów. Potem wywiązała się dyskusja, która ukończyła się o godz. 15.30.

Na zebraniu popołudniowem, które rozpoczęło się o godz. 17-ej, delegacja francuska wyjaśniła powody odwołania się do Ligi Narodów, poczem zbadano procedurę, jaką należy stosować w tej sprawie. O godz. 19.30 obrady przerwano, odkładając je do jutra.

Przedstawiciele trzech mocarstw Europy



Flandin, Mussolini, Mac Donald.

Stresa nie zapewni pokoju?

pesymizm prasy włoskiej

STRESA, (PAT). — „Popolo d'Italia" ogłasza w artykule, inspirowanym rzekomo przez Mussoliniego, w którym autor przestrzega opinję włoską przed nieuzasadnionym optymizmem. STRESA NIE ZAPEWNI POKOJU PO WIECZNE CZASY, POKÓJ BOWIEM ZALEŻY OD KOGOŚ, KTO W STRESIE JEST NIEOBECNY.

Jaki tedy bedzie wynik, jeżeli nie będzie pokoju ani wojny. Ukaże się komunikat, który będzie miał charakter ogólny i konsultacyjny. Konsultacja jest jedynym dorobkiem, na jaki zdobyto się wobec rzeczywistości. Należy ponad to zauważyć, pisze dziennik, że pewne zasadnicze tematy, bedace na porzadku obrad w Stresie, DOTYCZĄ BEZPOSREDNIO NIEMIEC, POLSKI I ROSJI.

Dalej autor artykułu zaprzecza, jakoby Włochy przygotowały jakiś specjalny plan na konferencję w Stresie o charakterze cudotwórczym. JEDYNY PLAN WŁOSKI, KTÓRY INTERESUJE WŁOCHY, POLEGA NA UTRZYMANIU POD BRONIĄ 600.000 LUDZI. Należy wyposażyć ich w nowczesną broń oraz przyśpieszyć budowę floty morskiej i powietrznej.

Uważamy, konkluduje „Polopo d'Italia", że plan ten jest niezbędnym czynnikiem zapewnienia pokoju europejskiego, a zwłaszcza „naszego pokoju".

—oOo—

Litwinow w drodze do Genewy

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach wieczornych w drodze do Genewy przejeżdżał przez Warszawę komisarz spraw zagr. ZSRR. Litwinow.

Polska ma być zaproszona do Stresy?

PARYŻ, (Pat). Publicysta Lausanne, komentując w „Matin'ie" dzisiejszy artykuł „Popolo d'Italia" pisze, że pewne jest że Angija nie weźmie udziału w pakcie wschodnim wzajemnej pomocy. Polska odmawia swego przystąpienia a Włochy nie są zbyt skłonne do czynnego angażowania, lepiej więc już uważać pakt wschodni za martwy. Jest on martwy dlatego, że pakt wschodni bez udziału Angji, Polski i Włoch nie jest zdolny do życia.

MUSSOLINI, DLA KTÓREGO KLUCZ NA WSCHODZIE EUROPY NIE ZNAJDUJE SIĘ ANI W BERLINIE, ANI W MOSKWIE, LECZ W WARSZAWIE, ZAMIERZA — jak twierdzi publicysta — WYSTĄPIĆ Z PROPOZYCJĄ ZAPROSZENIA POLSKI DO STOŁU OBRAD.

Również „Le Temps" pisze, że Mussolini wysuwa pomysły zaproszenia do Stresy kilka nieobecnych państw. Stresa stałaby się więc, pisze dziennik, pewnego rodzaju rendez vous paktu naddunajskiego, paktu wschodniego, niepodległości Austrji, równouprawnienia państw zwyciężonych, problemów niemieckich.

Zagwarantowanie granic

Litwy, Łotwy i Estonji za cenę przystąpienia do paktu wschodniego

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd sowiecki zwrócił się do rządów Estonji, Litwy i Łotwy z propozycją zagwarantowania statutu terytorjalnego tych państw przez Sowiety i Francję pod warunkiem przystąpienia do paktu wschodnio-europejskiego wzajemnej pomocy. Dotychczas podobno propozycję tę odrzuciły rządy estoński i łotewski.

Benesz udaje się do Moskwy

PARYŻ (Pat) — Havas donosi z Paryża, że podróż ministra Benesza do Moskwy nastąpi we czwartek.

Polska kluczem równowagi w Europie

MIASTO WATYKAŃSKIE, (Pat). „Osservatore Romano" omawiając w wywodach rolę Polski w Europie, uważa za słuszne twierdzenie „Journal de Geneve", że Polska zajmuje kluczową sytuację równowagi europejskiej.

Przekonano się o tem w związku z paktem wschodnim. Dziennik watykański wyraża żal, że w ciągu ostatnich 10 lat zbyt często zapominały narody o tem, że Polska stanowi bastjon bezpieczeństwa i cywilizacji.

Min. Poniatowski przeprowadza inspekcję w Poznaniu

POZNAŃ (Pat) — Dziś rano przybył do Poznania minister rolnictwa i reform rolnych Juljusz Poniatowski w towarzystwie dyr. gabinetu i wyższych urzędników ministerstwa.

Minister dokonał inspekcji wydziału rolnictwa i ref. roln. w województwie, a następnie w wielkopolskiej izbie rolniczej i towarzystwie kółek rolniczych oraz konferował z przedstawicielami sfer rolniczych.

Min. Papée domaga się od Greisera odszkodowania dla pokrzywdzonych Polaków w czasie akcji wyborczej

GDAŃSK, (Pat). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku Papee interwenjował u prezydenta senatu Greisera w sprawie udzielenia zadośćuczynienia, przyznania odszkodowania i ukarania winnych w związku z wypadkami naruszenia bezpieczeństwa i mienia Polaków zamieszkałych na terenie wolnego miasta. Wypadki te zaszły w okresie wyborczym.

Neutralność St. Zjedn. na wypadek zatargów w Europie

WASZYNGTON. (Pat.) Z kól Białego Domu informują, że prezydent Roosevelt naradzał się w środę z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych w sprawie zawarowania neutralności Stanów Zjednoczonych, wobec ewentualnych zatargów w Europie.

Po opracowaniu stosownej formy prezydent Roosevelt przedstawi ją kongresowi.

Stany Zjednoczone mają nie udzielacć pożyczek stronom wojującym

WASZYNGTON, (PAT). — Spowodu narady prezydenta z sekretarzem stanu Hullem o stanowisku Ameryki Północnej wobec sytuacji w Europie w kołach dobrze poinformowanych mówią że prezydent Roosevelt jest stronnikiem rezolucji dwóch senatorów Nyea i Clarka, rezolucji, domagającej się zastosowania do państw wojujących embargo na amunicję i wszelki materjał wojenny a także domagającej się przyznania prezydentowi prawa odmówienia udzielenia paszportów obywatelom amerykańskim na wjazd do krajów ogarniętych przez wojnę. Ponadto prezydent Roosevelt domaga się również wprowadzenia zakazu udzielania pożyczek krajom prowadzącym wojnę.

Obowiązująca nauka starogermańskiej religji w szkołach w Lipsku

BERLIN, (PAT). — Niezmiernie ciekawą instrukcję nauczania religji w szkole wydał zarząd miasta Lipska, domagając się od nauczycieli m. in. aby nauczali dzieci przedewszystkiem zasad dawnej religji germańskiej i by zapoznawali je ze starogermańskim kultem i etyką.

W wyższych klasach polecono przy nauczaniu religji podkreślić rolę chrześcijaństwa w świecie germańskim, które to chrześcijaństwo w dużej mierze przyczyniło się do „stłumienia germańskiego ducha wolności“.

Ludność Meksyku walczy z nauką socjalizmu

BUENOS AIRES, (PAT). — Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Jojutla (stan Morelos) władze publiczne odkryły zwłoki prof. Sylwestra Gonzalez'a, wiszące na jednym z przydrożnych drzew z przypiętym na piersiach napisem: „za udzielanie nauki w duchu socjalistycznym“.

W związku z tem donoszą, że groźne wystąpienia ludności przeciwko wprowadzonemu przez rząd programu nauki w duchu socjalistycznym powtarzają się coraz częściej. Ostatnio mieszkańcy pewnej miejscowości usiłowali dokonać samosądu nad nauczycielką, która w myśl rozporządzenia rządu wykłada w szkołach teorję socjalizmu. Tylko szybkiej interwencji władz bezpieczeństwa publicznego należy zawdzięczać, że nauczycielka uszła z życiem, wyrwana z rąk tłumu.

L. H. Morstin laureatem nagrody Związku Literatów P. w Krakowie

KRAKÓW, (PAT) — Dziś wieczorem pod przewodnictwem prezesa zawodowego związku literatów polskich w Krakowie Karola Huberta Rostworowskiego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Zw. Zawodowego Literatów Polskich za rok 1934, na którym sąd przyznał tę nagrodę Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi na utwór sceniczny „Rzeczpospolita Poetów“, wystawiony niedawno w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zdemaskowanie centrali komunistycznej

Aresztowano 50 osób

Warszawski Urząd Śledczy zlikwidował zakonspirowany sekretarjat komitetu centralnego komunist. partji Polski, który mieścił się przy ul. Bednarskiej 21 w mieszkaniu niejakiego Sorocczyna.

W czasie rewizji w lokalu ujawniono obfity materjał obciążający. Zatrzymano szereg wybitnych członków komitetu centralnego m. in. Marcelego Nowotka oraz Natana Horowitza i kochankę jego Rozę Lipsztejn, która odegrała wybitną rolę w akcji.

Dokonano jeszcze innych rewizyj i aresztowań w wyniku których znaleziono ok. 500 kg. najrozmaitszych wydawnictw, przygotowanych do akcji pierwszomajowej i zatrzymano ogółem około 50 osób.

Czechura ułaskawiony

Pan Prezydent Rzplitej na powtórny wniosek Min. Sprawiedliwości, postawiony ze względów humanitarnych, ułaskawił Gabrjela Czechurę, mordercę ś. p. sędz. Krzosa.

Czechura, jak wiadomo, miał być z wyroku sądowego stracony w ub. tygodniu w Rzeszowie i tuż przed egzekucją uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu.

Potworna zbrodnia

Z Berlina donoszą, że niemiecka policja kryminalna wykryła okropną zbrodnię, popełnioną przez 31-letnią Freundlich. Mianowicie jadąc pociągiem z 9-letnim synkiem i 3-miesięczną córeczką Freundlich wyrzuciła dzieci przez okno, skutkiem czego chłopiec natychmiast zmarł, a dziewczynka uległa ciężkim obrażeniom.

Chcąc upozorować nieszczęśliwy wypadek Freundlich po wyrzuceniu dzieci za pomocą hamulca zatrzymała pociąg i wyjaśniła, że w pewnym momencie, gdy opuściła przedział, dzieci jej wypadły przez okno.

Wyrodną matkę aresztowano.

Wszyscy śpieszą subskrybować pożyczkę inwestycyjną

WARSZAWA, (Pat). Urzędnicy centrali ministerstwa skarbu subskrybowali 10 b. m. zgórą zł. 500.000, a komunalne kasy oszczędności w Krakowie i we Lwowie po zł. 500.000 w gotówce. W drugim dniu obserwuje się znaczny ruch przed okienkami placówek subskrypcyjnych 3 proc. Premjowej poż. inwestycyjnej.

Charakterystyczną jest rzeczą, że obserwuje się przeważnie subskrybentów ze sfer mniej zamożnych podczas gdy sfery zamożne większego udziału jeszcze nie wzięły w subskrypcji.

Urzędnicy ministerstwa opieki społecznej postanowili subskrybować w wysokości mniejwięcej jednomiesięcznej, przyczem urzędnicy zarabiający powyżej 400 zł. wezmą obligacje za gotówkę.

Na prowincji zainteresowanie pożyczką jest duże. Bank Spółdzielczy w Rypinie subskrybował na sumę zł. 22.600, a Spółdzielczy Bank Kupiecko-Kredytowy w Łodzi na sumę zł. 7.100.

Warunki konwencji francusko - sowieckiej jeszcze nie są skonkretyzowane

PARYŻ, (PAT). — „Le Jour“ zauważa, że zbyt pośpieszono się z wiadomością o zawarciu układu francusko — sowieckiego. Rezerwa ze strony zainteresowanych w związku z ogłoszeniem wiadomości o będących w toku rokowaniach świadczy, że rokowania te ulegają jeszcze pewnym wahaniom. Można też powiedzieć, pisze dziennik, że wskutek spotkania ambasadora Potiomkina z ministrem Lavalem, ministrem Titulescu i przedstawicielami M. Ententy rzucono podstawę pod możliwość porozumienia. Niedyskrecja ambasadora sowieckiego spowodowała ukazanie się wiadomości o zawarciu układu naskutek telegramu, jaki dzięki jego staraniom został wysłany do różnych miast europejskich.

Zdaniem „Le Jour“, minister Laval zobowiązał się jedynie słownie bez podpisania jakiegokolwiek dokumentu do doprowadzenia do porozumienia. Pozatem Laval zaznaczył, że data 23 kwietnia jest ostatnią granicą terminu niezbędnego do zakończenia rokowań. Minister Titulescu, który zawsze był przyjacielem Francji, przybył do Paryża oczywiście w celu zaakcentowania na „Quai d'Orsay“ swoich nalegań na zawarcie paktu z ZSRR. Cała M. Ententa podzieliła to zdanie. Ta teza znalazła gorące poparcie w łonie rządu francuskiego, gdyż minister Heriot i ministrowie radykalni nalegali, by układ ten został podpisany. Premjer Flandin przeważył szalę na stronę Heriota. został jednak przy zasadniczej linji paktu wzajemnej pomocy na północo-wschodzie, mieszczącego się w ramach paktu Ligi Narodów, w którym wzajemna pomoc będzie zobowiązywała jedynie pod bardziej ograniczonemi warunkami.

Należy żywić nadzieję, kończy dziennik, że osobiste spotkanie ministra Lavala z Mussolinim wywoła wymianę poglądów między Francją i Włochami i że Francja nie będzie więcej angażowała się bez ścisłego porozumienia się z Mussolinim.

„TASS“ twierdzi, iż nastąpiło porozumienie Francji z ZSRR.

MOSKWA. (Pat). Opierając się na danych, otrzymanych ze źródła kompetentnego, agencja TASS, potwierdza doniesienie z Paryża, że na podstawie paneuropejskiego układu bezpieczeństwa osiągnięte zostało między rządami ZSRR. i Francją w zasadzie porozumienie w sprawie projektu francusko-sowieckiej konwencji bezpieczeństwa, która zawarta ma być w najbliższej przyszłości.

Schwytanie hitlerowców na pograniczu austrjacko-niemieckiem

SALZBURG, (PAT). — Ubiegłej nocy 8 członków „Legjonu Austrjackiego“ usiłowało przedostać się przez graniczną rzekę Salach do Austrji. Straż graniczna około godz. 1 w nocy zauważyła 4 ludzi znajdujących się w wezbranym skutkiem topnienia śniegu strumieniu i wzywających o pomoc. Wszystkich fale pochłonęły. 4 innym udało się przedostać na brzeg austrjacki i tych aresztowano. Sądzeni będą oni o zdradę stanu.

W środę aresztowano po drugiej stronie Austrji, na granicy austrjacko-niemieckiej, narodowego socjalistę Lorentza Zahę w chwili przekraczania granicy w stronę Niemiec. Był on ścigany w Austrji za przestępstwa polityczne.

Wiadomości z Kowna

JAK DOSZŁO DO USUNIĘCIA REDAKTORA „DNIA POLSKIEGO“ ZE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY LITEWSKICH.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o wykluczeniu redaktora „Dnia Polskiego“ ze związku dziennikarzy litewskich podajemy szczegóły, nadesłane przez korespondenta PAT.

Po wyjściu numeru „Kuntaplisa“ (nie „Sekmadienis“, jak podawaliśmy przez omyłkę), zawierającego karykaturę, u redaktora tygodn. Tilwitisa zjawili się dwaj studenci polscy. Jeden z nich oświadczył, że jako Polak czuje się obrażonym karykaturą i spoliczkował go, po czem obaj studenci pozostawili swe karty z adresami i spokojnie opuścili lokal. Redaktor Tilwitis na policzek nie reagował. Organ Polaków na Litwie „Dzień Polski“ zamieścił z powodu karykatury krótką notatkę, w której m. in. podał, że jeden ze studentów „wyraził swój protest w formie zarówno ostrej jak i bolesnej“. Po paru dniach powróciło do tego zdarzenia brukowe pismo „10 centów“, a następnie organ ludowców „Lietuvos Zinios“ poświęcił incydentowi artykuł wstępny pod tytułem „Wybryk piłsudczyka“. Artykuł nosił charakter podburzający. W związku z tem w Kownie rozeszły się pogłoski, że w lokalach polskich będą rozbijane szyby. Policja wzmocniła posterunki koło Domu Polskiego, gdzie mieszczą się polskie organizacje. Jednak że do żadnych incydentów nie doszło. Dwaj studenci polscy wezwani zostali do policji kryminalnej, która spisała protokuł z zajścia w redakcji tygodnika litewskiego.

POLICJA ROZWIĄZAŁA ZEBRANIE T—WA „OŚWIATA“.

„Dzień Polski“ donosi, że w dniu 7 b. m. policja nie dopuściła do odbycia walnego zgromadzenia polskiego t-wa „Oświata“, wkraczając na salę i wzywając zebranych do rozejścia się.

Jako powód podano opłacanie na zebraniu składek członkowskich, co uważane jest za zbieranie ofiar oraz to, że na zgromadzeniu obecnych było kilka osób nie będących członkami t-wa „Oświata“.

o:O:o

Niemcy przewidywały konwencję francusko-sowiecką

BERLIN, (PAT). — Szczegóły o umowie francusko — sowieckiej, zawartej w Paryżu, opublikowała dopiero dzisiejesza prasa poranna. Dla Berlina nie stanowi układ ten niespodzianki, albowiem zdają tu sobie sprawę, że ustawa z 16 marca wprowadzająca t. zw. „suwerenność wojskową Niemiec“ nie pozostała bez wpływu na decyzję francuską, jednakże szybka decyzja Paryża wywołała w Berlinie pewną konsternację.

Niemieckie koła polityczne powstrzymują się od wszelkich informacyj na ten temat, niemniej dają do zrozumienia, że porozumienie francusko-sowieckie potwierdza niemieckie przypuszczenie o francuskiej polityce sojuszów zmierzające do okrążenia Niemiec.

Poseł Zdzisław Stroński prezydentem Stanisławowa

STANISŁAWÓW, (Pat). Rada miejska obrała na miejsce ustępującego posła Chowańca prezydentem miasta posła Zdzisława Strońskiego 42 głosami, to znaczy głosowali za nim wszyscy obecni radni.

Za niepłacenie alimentów — 2 lata więzienia

MOSKWA. (Pat.) W najbliższych dniach ukazać się ma dekret wprowadzający karę dwuletniego więzienia na ojców uchylających się od płacenia alimentów na utrzymanie dzieci. Ilość dzieci porzuconych przez ojców w Związku Sowieckim obliczają na mniej więcej 200.000.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 89.95—90.25—89.65. Berlin 213.20—214.20—212.20 Gdańsk 173.16—173.59—172.73. Holandja 358—358.59—352.73 Londyn 25.64—25.77—25.51. Kabel 5.30 1/4—5.33 1/4—5.27 1/4. Paryż 34.98—35.07—31.89. Szwajcarja 171.69—172.12—171.26. Włochy 44.15—44.27—44.03.

Tendencja niejednolita.

Dolar 5.30. Dolar zł. 9.05. Rubel 4.65. Czerwońce 1.37. Budowlana 45. Dolarówka 53.50. Inwestycyjna 105.

Nasze samoupośledzenie

Od chwili gdy układ sił rządzących w naszem państwie ustabilizował się w taki sposób, iż stało się możliwe realizowanie jakiegoś programu bez oglądania się na jego walory z punktu widzenia zwykłej demagogji, nie ustaje **wołanie Wilna**, jako jedynego ośrodka myśli na Wschodzie **o nasz polski program Wschodni**.

Wołanie to nie ustaje dotychczas. Brzmi różnemi głosami w różnych tonacjach zależnie od okoliczności, ale dotychczas jeszcze nie doprowadziło do celu. Wywołało wiele oddźwięków w całym kraju, spowodowało kilka większych odruchów zainteresowania i nawet ofiarności, ale nie doprowadziło do porozumienia opartego na obopólnej korzyści, na wymianie dóbr między upośledzonym gospodarczo i zacofanym wschodem, a bogatym i postępowym zachodem Rzeczpospolitej.

W tem wszystkiem, co dotychczas w tej sprawie było mówione i co jest dziś jeszcze najbardziej aktualne i palące na pierwszy plan wysuwa się **problem rozdziału państwowych funduszów inwestycyjnych.**

Z punktu widzenia zasad nawet najbardziej prymitywnej ekonomji nie ulega wątpliwości, że najrentowniejsze są inwestycje na terenie, gdzie się odczuwa ich brak największy. Szosa przeprowadzona w odległości 100 km. od najbliższej drogi bitej w sąsiedztwie będzie znaczniej więcej wykorzystywana i bardziej użyteczna, niż każda z wielu szos, przecinających jakiś kraj równolegle w odległości zaledwie paru kilometrów od siebie.

W stosunku do $^1/_3$ państwa Polskiego leżącej na wschód od Bugu nie tylko Śląsk, Poznańskie i Warszawa, ale cała reszta kraju jest znacznie przeinwestowana.

Najbardziej wskazane z punktu widzenia użyteczności publicznej i najrentowniejsze są więc inwestycje państwowe na terenie Ziem Wschodnich.

Najbardziej prymitywne zasady gospodarowania wymagają uprzywilejowania pod względem inwestycyjnym wschodu Polski przed zachodem.

Poza zwykłą kalkulacją drogą porównywania ze sobą zysków i strat domaga się tego uprzywilejowania **dążenie do zharmonizowania ze sobą różnych dzielnic Państwa,** stojących na djametralnie rożnym poziomie.

Mimo tych wszystkich racyj i argumentów, powiem więcej: mimo całego hałasu, jaki powstał dookoła akcji odrodzenia gospodarczego ziem wschodnich dowiadujemy się niedawno **o nowem upośledzeniu, o nowem zignorowaniu** naszych potrzeb przy podziale środków inwestycyjnych Funduszu Pracy na rok 1935/36.

Fundusz Pracy ten największy szafarz kredytów inwestycyjnych w Polsce przydziela województwom zachodnim **kilkakroć wyższą** globalnie ilość funduszów na inwestycje, niż województwom wschodnim, tylko dlatego, że tam na zachodzie zarejestrowano tylokrotnie akurat więcej bezrobotnych, że tam lokalizuje się większa ilość tej niewykorzystanej energji pracy w mięśniach robotników wielkiego przemysłu.

Żyjemy w takich czasach, że polityka pracy dyktuje warunki polityce inwestycyjnej. Inwestujemy tam i wtedy, gdzie i kiedy głośniej rozbrzmiewa okrzyk: „Chleba i pracy!“.

My potrzebujemy szos, potrzebujemy kolei, potrzebujemy dróg wodnych, a **wszystko to buduje się tam, gdzie jest conajmniej trzy razy mniej potrzebne niż u nas,** ale gdzie jest o wiele więcej zarejestrowanych bez pracy.

Dlaczego nie organizujemy drużyn roboczych, dlaczego nie importujemy tych bezrobotnych, aby oni nam wybudowali drogi i mosty, koleje i rowy?

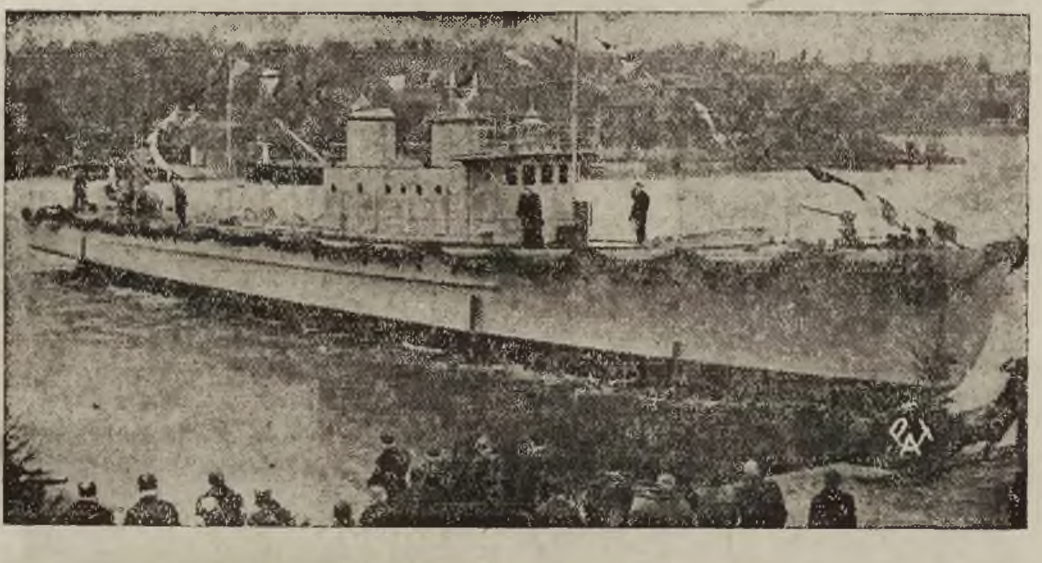
Dlatego, że **kolej nie chce darmo transportować bezrobotnych,** a my, miejscowe społeczeństwo, burzymy się przeciwko robieniu czegokolwiek na naszym terenie przy pomocy przyjezdnych wówczas, gdy nam samym pracy brakuje.

Nie możemy pojąć, że **innego wyjścia niema.** Albo zgodzimy się na to i będziemy zabiegali o to, tak jak to już pierwszy chciał czynić dyrektor Barański, aby szosy zostały wybudowane, chociażby rękami ślązaków i zagłębian, albo będziemy jeździli po piaskach, końmi i na drewnianych osiach do naszej śmierci i śmierci naszych wnuków.

Upośledzenie naszych ziem — to w dużym stopniu **samoupośledzenie,** w dużym stopniu **nasze: niemrawość i bierność,** dzięki którym zaczynamy coś robić dopiero wówczas, gdy nas jakiś „przybysz“ weźmie „za mordę“.

Wydżha.

Spuszczenie na wodę okrętu do wyławiania min



W stoczni modlińskiej Państwowych Zakładów Inżynierji odbyła się w dniu 10 kwietnia b. r. uroczystość spuszczenia na wodę wybudowanego dla Marynarki Wojennej trawlera (okrętu do wyławiania min) „Czajka“. Na zdjęciu — trawler „Czajka“ w chwilę po spuszczeniu go na wodę.

Nagła konferencja Łotwy, Litwy i Estonji

RYGA (Pat) — Dziś zebrała się w Rydze nadzwyczajna konferencja przedstawicieli trzech państw bałtyckich. Na konferencję przybyli z Estonji wiceminister spraw zagranicznych Laretei, ze strony litewskiej dyr. departamentu politycznego MSZ. Urbszys i z ramienia Łotwy sekretarz generalny MSZ. Munters.

Zwołanie konferencji nastąpiło nieoczekiwanie, gdyż — jak wiadomo zjazd ministrów spraw zagranicznych tych państw miał odbyć się w dniach 6 i 8 maja.

Min. Kościałkowski na pogrzebie w Wołkowysku

SŁONIM (Pat) — Z Wołkowyska donoszą, że w dniu dzisiejszym pociągiem pospiesznym o godz. 16,32 wyjechał do Warszawy minister spraw wewnętrzn. Zyndram Kościałkowski, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz. Minister bawił w Wołkowysku w związku z pogrzebem krewnego ś. p. Budrewicza.

Wciąż nowe oddziały włoskie jadą do Afryki

RZYM. (Pat.) Wczoraj wieczorem wyruszył z Katanji do wschodniej Afryki statek „Leonardo da Vinci“ z oddziałem 34 pułku piechoty oraz materjałem wojennym.

Tegoż dnia wieczorem opuścił Neapol na pokładzie statku „Gange“ sztab dywizji Gavinana.

Nie lubią w Niemczech dziennikarzy zagranicznych

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że korespondent bazylejskiego dziennika „National Zeitung“ Edward Behrens wezwany został do opuszczenia Niemiec.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że naskutek demarche zw. prasy zagranicznej władze niemieckie wstrzymały tymczasowo nakaz wysiedlenia dziennikarza szwajcarskiego Behrensa.

Deputowany zastrzelił redaktora

MONTEWIDEO. (Pat.) Kuluary senatu były widownią tragicznego zajścia. Były minister spraw wewnętrznych Urugwaju deputowany Shigliaki ciężko zranił kilku strzałami rewolwerowemi naczelnego redaktora dziennika „Uruguaj“ Demischeli.

Powodem tragicznego zajścia była trwająca od dłuższego czasu gwałtowna polemika prasowa. Zabójca oddał się w ręce policji zrzekając się immunitetu parlamentarnego.

Złote monety we Francji ukażą się wkrótce w obiegu

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj w południe minister finansów Germain Martin oraz minister bez teki Marin przybyli do mennicy, gdzie dokonali wybicia pierwszych monet złotych, jakie mennica francuska będzie odtąd wybijać, wobec ostatnich rozporządzeń rządu.

Walka włościan z policją o grunta rządowe w Meksyku

MEKSYK. (Pat.) Wpobliżu miasta policja zmuszona była do użycia broni przeciwko włościanom, którzy usiłowali zawładnąć ziemią, będącą własnością rządu. 14 włościan zostało zabitych, kilkudziesięciu jest rannych.

Jan Rustem a Teatr Wileński

(1795 — 1835)

Dziwnym zbiegiem okoliczności **setna** rocznica śmierci J. Rustema zbiegła się ze 150-leciem powstania **sceny wileńskiej** i 190-ą rocznicą istnienia teatru polskiego na Litwie. — Rustem — to **epoka** w życiu artystycznem Wilna końca XVIII i początku XIX w. — gdyż działalność jego nie ograniczała się do twórczości malarskiej, lecz wkraczała w życie akademickie, towarzyskie i **teatralne.**

Rustem zetknął się prawdopodobnie najpierw z teatrem Słonimskim księcia Hetm. Ogińskiego. Tak przynajmniej twierdzi Andrzejowski, który w swych „Ramotach“ *) pisze: „Domu Ogińskich w Słonimie sława świetną była... Słonim był kolebką i przybytkiem **nauk i sztuk pięknych...** Muzyka Ogińskiego składała się z **mistrzów znakomitych.** Peszke i **Rustem** tu wykształcili swe talenta“. O ile Andrzejowski nie myli się — mógł Rustem poznać teatr Ogińskiego między ll. 1780—88 — a więc w czasie jego rozkwitu. Podróże zagraniczne niewątpliwie zaznajomiły go ze stanem ówczesnego teatru. Przybywając do Wilna w r. 1798 znajduje on skomplet. już przez Morawskiego pierwszorzędną trupę z udziałem Macieja Każyńskiego — późniejszego dyrektora teatru wileńskiego (od roku 1807).

Odtąd Rustem, jak wiemy ze słów Titiususa, — żyje w przyjaźni z Morenowską i Każyńskim i bezinteresownie służy radą w dziedzinie dekoracyjnej, oraz w mise-en scène, czyli t. zw. wówczas „układach póz“, lub żywych obrazach.

W ll. 1806—1809 hr. Tyszkiewicz z synami organizował często teatry amatorskie, gdzie grywano po francusku. Hrabina Wiktorja Choiseul-Soffier dużo się przyczyniła do budzenia w Wilnie zamiłowania dla tych teatrów, oraz do układania żywych obrazów — w czem, jak twierdzi doktór Titius w „Pamiętniku“, pomocnym byli prof. **Rustem** i Da**mel. W tym okresie była** to ulubiona zabawa; ozdabiano też wnętrza sal balowych i gmachów reprezentacyjnych. Przed Rustemem i Damelem celował pod tym względem Ottosielski. Damel pomagał też amatorom i w Mińsku (jako dekorator). W r. 1823 amatorzy z arystokracji grali w Wilnie, z inicjatywy prezydenta Chodźki „Barbarę Zapolską“. **Odyniec** napisał prolog a Rustem układał żywe obrazy. Wilno, jak to widać z prac Morawskiego i Puzyniny oraz z notatek „Kurj. Lit.“ — wyjątkowo gustowało w tej zabawie, wzorując się na oryginałach znakomitych malarzy, jak np. „Krystynie królowej szwedzkiej“ Petitota, „Sybilli“ Dominiquina, „Śmierć Kloryndy“ de-Luny, „Modlitwie porannej“ Greuz'a, „Muzie grającej na harfie“ Theunier'a i t. p.

Aczkolwiek Rustem robił przeważnie portrety pojedyńczych osób — malował czasem i grupy — tu właśnie wykazując swój zmysł **dekoracyjny**. Malując portret Maryli Mirskiej, później Szumskiej, wysunął ją na pierwszy plan — a „przysadzistą Basię — jak pisze Puzynina — na boku, w cieniu, przygrywającą jej na lirze, jako muza harmonji... Marysia była w stroju i pozie Terpsychory, bowiem wówczas nikt pod swą postacią malować się nie chciał“...

O układaniu przez Rustema jednego z jego żywych obrazów pisze Puzynina: „Rustem za moich już czasów (1815—1825) urządzał **żywe obrazy;** jeden szczególnie wraził się w pamięć z r. 1823: była to królowa Semiramis wśród swojego dworu w chwili ukazania się cienia Ninusa. Obszerna scena ówczesnego teatru przy ul. Wileńskiej w d. Każyńskich przedstawiała obraz olbrzymich rozmiarów. Panna Aleksandra Becu zasiadła na wysokim tronie; piękne jej rysy, wyniosła nad inne kobiety postać godne były królowej Babilonu... Rustem dokazał sztuki w ugrupowaniu, tak, że i mniej piękne przy pięknych nie traciły. Panną Celinę Sulistrowską, której stan był trochę za długi w stosunku do nóżek, zwrócono profilem i na klęczkach podawała królowej berło na złotogłowiu, jej matce zaś, której kibić — trochę za otyła — nie mogła ujść w obrazie, kazał zaglądać zza pleców córki, a twarz jej, pełna wyrazu i ciekawości, miłą tworzyła sprzeczność z marmurową nieruchomością pierwszej. Zato piękna twarzą i postacią Kamilla Tyszkiewiczówna, jako Azema, najbliżej stojąca

*) Ramoty Starego Detiuka.

Stulecie urodzin Leopolda II króla Belgów

W tych dniach odbyły się w Belgji uroczystości, związane ze stuleciem urodzin Leopolda II-go, który w dziejach Belgji zapisał się jako twórca belgijskich kolonij.

WIELKI SYN WIELKIEGO OJCA.

Leopold II podobnie jak jego ojciec Leopold I mogą słusznie uchodzić za wielkich władców młodego państwa belgijskiego. Po wstrząsach rewolucyjnych i walkach z Holandją umiała Belgja, kierowana mądrze przez Leopolda I-go wybrnąć z trudności gospodarczych i politycznych. Król przestrzegał ściśle zasad konstytucji wewnątrz kraju, zaś neutralność — nazewnątrz. Prowadził pewną i szczęśliwą ręką Belgję do dobrobytu gospodarczego, do rozwoju przemysłu i handlu, do rozkwitu kulturalnego. Pod rządami Leopolda I stała się Belgja jednem z najwzorowszych państw zachodnio-europejskich. Stała się państwem, stawianem za przykład innym zarówno pod względem prawdziwie demokratycznego, konstytucyjnego ustroju wewnętrznego, jak też pod względem tężyzny gospodarczej i kulturalnej.

Drugi skolei władca Belgji Leopold II odziedziczył po ojcu talenty administratora. Rękę miał równie szczęśliwą, zaś plany jeszcze rozleglejsze. Zapragnął on uczynić z małej Belgji państwo kolonjalne. Zapragnął rozszerzyć jej granice, zwiększyć jej zasięg polityczny, spotęgować jej rozkwit gospodarczy. Leopold II-gi stwarza kolonje belgijskie w Afryce.

KONGO.

Panowanie Leopolda II-go przypadło na drugą połowę XIX w., a więc na okres wielkich odkryć na gruncie afrykańskim. Był to okres słynnych podróżników i odkrywców: Stanleya, Livingstone'a, Emin Paszy i in.

Już jako następca tronu interesował się Leopold żywo krajami tropikalnemi. Po koronacji założył monarcha „Association Internationale Africaine" oraz „Comité d'Etudes du Haut-Congo". Obie te instytucje miały na celu zbadanie gospodarcze dorzecza Konga.

Kongo — to największa po Amazonce rzeka świata. Przecina wpoprzek ląd afrykański na przestrzeni blisko 5 tys. klm., przyjmuje z prawej i lewej strony liczne dopływy. Dorzecze Konga — to olbrzymia kraina, obejmująca miljony kilometrów kwadratowych i zaludniona przez miljony czarnych tubylców. Dorzecze Konga obfituje w bogactwa naturalne, jak miedź, kość słoniową, kauczuk, olej palmowy, bawełnę, cynę, a przedewszystkiem w cenniejszą od złota rudę uranową, z której się wydobywa rad. Na zlecenie Leopolda słynny Stanley odbył parę wypraw w dorzecze Konga, zawierając z tubylczymi kacykami murzyńskimi szereg umów, na mocy których wielkie obszary dziewiczych terenów przechodziły pod zwierzchnictwo króla Belgów. Kosztowało to, bo kosztowało. Leopold nie szczędził jednak pieniędzy, pokrywając koszty ekspedycyj i gospodarczej penetracji początkowo z własnej szkatuły, potem zaś — z kapitałów, osiągniętych drogą pożyczki.

PRETENSJE PORTUGALSKIE.

Penetracja belgijska, zainicjowana i gorąco popierana przez Leopolda zaniepokoiła Portugalję, posiadającą wpobliżu rozległe tereny Angoli. Portugalja wysunęła na formu międzynarodowem pretensje do dorzecza dolnego Kongo. Pretensje te poparła Anglja. Dzieło Leopolda omaal nie runęło. Jednak, dzięki poparciu Niemiec i Francji—w odnośnej konferencji wzięło udział szereg państw — sprawa zakończyła się kompromisem, przechylającym się raczej na stronę Belgji. Mianowicie z dorzecza Konga stworzono „niezależne" i neutralne państwo (Etat Independant du Congo). Suwerenność nad tem fikcyjnem państwem przypadła Leopoldowi w udziale. W państwie Kongo obowiązywała ponadto wolność handlu i żeglugi dla wszystkich państw. Portugalja dostała na odczepne prowincję Cabinda.

BUNT HANDLARZY NIEWOLNIKAMI.

Jednym z wyników międzynarodowej konferencji w sprawie Konga było zniesienie handlu niewolnikami w dorzeczu potężnej rzeki. Akt niewątpliwie szlachetny. Jednak przysporzył on Leopoldowi II-mu mnóstwo kłopotów. Mianowicie zbuntowali się w północnem Kongo arabscy handlarze niewolnikami. Z handlu tego ciągnęli oni od dziesięcioleci czy stuleci solidne zyski. Zbrojne wyprawy na wsie murzyńskie należały do zjawisk niemal codziennych. Pamiętamy te historje z sienkiewiczowskiej „W pustyni i puszczy". Zakaz handlu czarnym towarem obrócił przeciwko nielicznym urzędnikom i żołnierzom belgijskim w Kongo strzelby i szable arabskie. Orzech był trudny do zgryzienia. Szereg lat trwała zajadła walka podjazdowa, zanim wreszcie sprawiedliwość wzięła górę, zaś handlarze niewolnikami oberwali po łbie.

KONGO — KOLONJĄ BELGIJSKĄ.

Coprawda i przeciw belgijskim obrońcom uciśnionej czarnej niewinności wysuwano później zarzuty, jakoby obchodzili się oni z tubylczą ludnością niesłychanie okrutnie, tępiąc murzynów bez miłosierdzia, zmuszając ich do najcięższych robót i t. p. W konsekwencji „niepodległe państwo Kongo" musiało się wyludnić o przeszło 50%. Zarzuty spowodowały nawet założenie angielskiego Towarzystwa Reformy Konga, które miało zbadać sytuację i ratować czarnych przed ostateczną zagładą.

Nie ulega jednak kwestji, iż zarzuty były grubo przesadzone. Trudno posądzać szlachetnego króla Belgów o świadomy wyzysk czarnych obywateli Konga. Oczywiście nadużycia wśród urzędników kolonjalnych mogły się zdarzać. Nie świadczy to jednak o ucisku jako systemie.

W 1908 r., na mocy testamentu Leopolda Kongo oficjalnie przeszło na własność narodu belgijskiego, stając się oficjalną kolonją belgijską. Po wojnie światowej belgijski stan posiadania w Afryce zwiększył się o tereny mandatowe Ruanda i Urundi (dawniej niemieckie)

Dziś obroty handlowe belgijskiego Konga idą w miljardy franków. Swój dobrobyt materjalny i swą wagę międzynarodową zawdzięcza Belgja właśnie afrykańskim nabytkom wielkiego króla — Leopolda II. **NEW.**

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

ŻARTY...

Bodzio siedzi u siebie i czyta gazety. Obok niego leży jego wspaniały pies, wilk Hektor i śpi. Dzwoni telefon. Mówi sąsiad Bodzia p. Jan. Jest bardzo podniecony.

— Panie Bohdanie, woła drżącym głosem w telefon. Czy pan wie, co zrobił pański Hektor? Przed godziną zagryzł mi dwa moje króliki, premjowane w zeszłym roku na wystawie i oba pożarł...

— Dobrze, że pan zadzwonił — odpowiada Bodzio. — Przez cały dzień nie dam tej bestji już nic do żarcia.

— — — — — — — — — — —

Bodzio przychodzi do składu aptecznego. Chciałbym dostać taki atrament — powiada — któryby w parę godzin po napisaniu zupełnie znikał.

— Takiego atramentu nie mam wprawdzie na składzie — mówi sprzedający z uśmiechem — ale w parę godzin mogę go panu przyrządzić. Właściwie nie wolno mi takiego atramentu wytwarzać, ale w tym wypadku jestem przekonany, że pan nie popełni żadnego nadużycia.

— Oczywiście, że nie — odpowiada Bodzio. — Chcę tylko podpisać czek.

— — — — — — — — — — —

Bodzio został oszukany w interesie przez jakąś kobietę. Właśnie odbył z nią walną rozprawę.

— Ale jej nagadałem — mówi zirytowany. — Powiedziałem jej: wszystko to, co od pani słyszałem, jest zełgane od „a" do „z". Pani szanowna jest oszustką i denuncjantką. Od pani dobrodziejki nawet mój pies wstydziłby się wziąć kawałek chleba...

— Dobrze — mówi jeden ze znajomych — ale powiedz dlaczego tytułowałeś ją „panią dobrodziejką"?

— Widzisz, jeśli chodzi o kobietę, to jestem zasadniczo zdania, że zawsze należy zachować formy.

— — — — — — — — — — —

Bodzio poznał pewnego pana, który na cały świat zapatruje się niesłychanie pesymistycznie. Wszystko widzi w czarnych barwach.

— Czemu to przypisać — pyta Bodzio, który jest bardzo spostrzegawczy, — że u pana kąciki ust zwisają tak dziwnie?

— Widzi pan... życie nie szczędziło mi ciosów — mówi nowy znajomy ze smutkiem.

— Jakto? — pyta Bodzio zdziwiony. — Za każdym razem w same zęby?

Przeł. WEL.

Wiosna idzie...



Gdy kwiaty zakwitną na darni, wiosna nie każe już długo na siebie czekać.

Praca Związku Rezerwistów

Zw. Rezerwistów w Wilnie gromadzi w swych szeregach koło 10 tysięcy członków. Praca prowadzona jest w 93 oddziałach, obejmujących teren całego województwa wileńskiego.

Dotychczas praca Zw. Rezerwistów miała raczej charakter eksperymentalny. Związek nie mógł rozwinąć intensywnej działalności bez własnego lokalu i odpowiednich środków. Z chwilą jednak powstania w Wilnie dwóch świetlic związkowych, zagadnienie zostało rozwiązane.

Obecnie Zw. Rezerwistów przystąpił do pracy na polu *wychowania fizycznego*. Przed tygodniem zakończony został pierwszy kurs ćwiczeń ruchowych, który odbywał się w Ośrodku W. F. Kurs zgromadził 30 ludzi, którzy otrzymali świadectwa przodowników. Będzie więc to pierwsza kadra przeszkolonych instruktorów, którzy będą mogli uczyć innych, a uczyć jest kogo, bo Zw. Rez. liczy członków ćwiczących 6500.

Największy nacisk kładzie się oczywiście na sport strzelecki. Założona zostaje sekcja strzelecka, która zapisze się na członka Związku Broni Małokalibrowej. Rezerwiści brać będą ponadto udział w poszczególnych imprezach strzeleckich organizowanych w Wilnie i na prowincji. Wszyscy członkowie bez względu na wiek *muszą koniecznie zdobyć P. O. S.* i mieć Odznakę Strzelecką.

W *programie letnim* przewidziany jest *obóz nad jeziorem Narocz*, gdzie odbędzie się specjalnie zorganizowany kurs. Doskonale rozwija się praca rezerwistów na prowincji. Najlepiej pracują koła w: *Święcianach, Postawach i Brasławiu*, a po przeprowadzeniu pewnych reorganizacyj dużo inicjatywy wykazuje *Molodeczno*.

Rezerwiści wileńscy *wykupili Zułów* i teraz doprowadzają go do takiego stanu w jakim był w chwili urodzenia Marszałka. Począwszy od roku 1936 rezerwiści postanowili rok rocznie organizować marsz szlakiem Zułów—Wilno.

Ogromnem powodzeniem cieszą się w Wilnie *dwie świetlice*, które mieszczą się przy ul. Ostrobramskiej 16 i Orzeszkowej 11-a. W niedalekiej przyszłości *zostaną zapewne otwarte jeszcze 2 świetlice*.

W miarę rozwoju organizacji zwiększać się zaczyna oczywiście i inwentarz, i tak *bibljoteka liczy już około 500 książek*. Rezerwiści apelują do tych wszystkich, którzy posiadają szereg przeczytanych, a nieraz niepotrzebnych książek, by byli łaskawi zaofiarować je Związkowi. Zwiększa się również inwentarz sportowy. Nabyto już 10 par nart, dwa karabinki, szereg piłek i inne prz.

Hasłem rezerwistów wileńskich jest *nie ilość, a jakość*. Zwracana więc jest w pierwszym rzędzie uwaga na szkolenie charakterów, na wyrobienie obywatelskie członków. *N.*

W ogrodzie zoologicznym

— Mamusiu... co to za wyrośnięta, czarna ptaszyna? Taka czapla?

— Nie, to jest bocian.

— Niech mama takie rzeczy opowiada dwuletnim dzieciom. Ja już oddawna nie wierzę w bociany...

Podeszli do klatek.

— Dlaczego ten osioł jest w paski? Coo?

— To żebra.

— Prześwitują?

— Nie, taka skóra.

— Kup mi go, mamusiu.

— Dobrze, jak wygramy premję — to ci mogę kupić.

— Jaką premję?

— Pożyczki Inwestycyjnej. Teraz wszyscy kupują taką pożyczkę.

— A poco?

— Żeby procent dostawać i mieć możność wygrania na loterji i żeby za te pieniądze skarb wielkie inwestycje porobił i zatrudnił przy nich bezrobotnych.

— A co to są bezrobotni?

— Nie znasz się na tem dziecko, lepiej już chodźmy do słoni.

— Mamo!

— Co syneczku?

— Dlaczego słoń ma trąbę.

— Bo musi.

— W takiem miejscu!

— Tak.

— A czy wśród zwierząt także są bezrobotni? *Sw. K.*

tronu, od drobnych stopek do dumnego czoła widną była w całej okazałości, a musiała być piękną, kiedy dziś niejeden utrzymuje, iż nie panna Becu, ale p. Kamilla była Semiramidą".

Rustem był powszechnie lubiany przez całą ówczesną elitę umysłową, artystyczną i rasową. Bywał u Sulistrowskich, Tyszkiewiczów, bawił w Dobrowlanach, Kojranach itp. Wszędzie prawie zostawiał gościnnym gospodarzom portret swego mistrzowskiego pędzla. A z iluż to jednostkami, tworzącemi ówczesną kulturę Wilna — stykać się musiał Rustem! Z J. Hollandem, z dyr. Morawskim, Lelewelem, Groddkiem, Śniadeckim, Frankiem, Becu, a szczególniej z M. Każyńskim, który prowadził teatr wileński do r. 1816, a i potem, aż do śmierci swej (1823) utrzymywał kontakt z życiem sceny. Rustem malował jego portret, przyczem prawdopodobnie jest on jeszcze nieznany. Znajduje się u p. J. Staniewicza, wnuka Każyńskiego po kądzieli, jako cenna pamiątka. Piszę o tem z myślą o dr. Lolentzu, który niedawno zamieścił w „Kurj. Wil." piękny artykuł o Rustemie, obecnie zaś organizuje wystawę jego obrazów. Jest też u pana Staniewicza **rarytas**, puhar, ofiarowany Wiktorowi Każyńskiemu (1844) przez dyr. teatru Szmidtkoffa.

Kończąc niniejszą skromną kwerendę — zwracam się do Szanownych Członków Komitetu obchodu 100-lecia śmierci J. Rustema — z apelem o **połączenie obchodu Rustemowskiego** z urządzeniem obchodu **150-lecia sceny wileńskiej** — a raczej o wzięcie na siebie inicjatywy. **Alarmowałem** już w lutym w „Kurj. Wil." streszczając w trzech artykułach historję zasług społecznych litewskiej sceny. Głuche milczenie! Czyżby Wilno ostygło dla przeszłości teatru, który przez lat 60 w **najcięższych warunkach** niósł wysoko sztandar sztuki, utrzymując stosunki z Teatrem Zachodu. Warszawa stawia pomnik Bogusławskiemu. A my? A przecież **on** stworzył **scenę wileńską** i pisał o nas, że jest szczęśliwym w pracy „dla poważnego narodu litewskiego, dla sceny stolicy Jagiellońskiej".

Antoni Miller.

TYLKO POWSZECHNA SUBSKRYPCJA PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ POZWOLI NAM PRZEBUDOWAĆ POLSKĘ!

Na targu w Turgielach

W dobie podróży stratosferycznych. — Festina lente. — Konie. — Spuchnięta ręka. — Co robiła na targu policja.

Przed miesiącem chciałem wyjechać do Miednik, położonych w odległości 30 kilometrów od Wilna. Trzydzieści kilometrów w wieku telewizji i samolotów stratosferycznych to fraszka: dobrym samolotem sześć minut, autem 18 minut, autobusem 30 minut... Minuty...

Z samolotu, tembardziej stratosferycznego, musiałem zrezygnować. **To komunikacja przyszłości.** Wybrałem autobus, dostępny dla kieszeni przeciętnego obywatela. Spotkało mnie jednak rozczarowanie.

— Linja Wilno—Miedniki przed kwietniem nie funkcjonuje.

Powróciłem ze skruchą do komunikacji **wieku ubiegłego:** „kolei żelaznej". Do tej staruszki, którą na zachodzie zaczynają coraz mocniej pomiatać.

Rozkład jazdy wywarł na mnie piorunujące wrażenie. Pociąg wyruszył z Wilna do najbliższej stacji od Miednik Szumska raz w ciągu dnia wieczorem i powracał raz również wieczorem. Z Szumska w nocy trzeba było jechać końmi przeszło siedem kilometrów. Strata doby, wydatek na końską komunikację, noc nieprzespana...

Trzydzieści kilometrów na Wileńszczyźnie.

Jeden z moich przyjaciół podsunął wtedy myśl:

— Jedź końmi, opłaci się...

Propozycję tę przyjąłem z oburzeniem. Ja — obywatel dwudziestego wieku — świadek fenomenów motoryzacyjnych mam powracać **do średniowiecza**, ba! do epoki kamiennej.

Przyjaciel mój zrobił kalkulację. Z jednej strony kolej, koszt furmanki, ewentualny hotel, strata pełnej doby — z drugiej koszt furmanki i jeden dzień od rana do wieczora. Wypadła taniej. Przekonał.

Na Wileńszczyźnie jest to **zjawisko powszechne.** Koń staje się coraz groźniejszym konkurentem wszelkich motoryzacyjnych środków lokomocji. Dwa, trzy, cztery, pięć lat temu **większe gospodarstwa rolne transportowały swoje produkty na odległość 100 do 200 klm. koleją — dziś powierzają to koniom.** Zjawisko zrozumiałe — koń jest tańszy jako siła pociągowa — przy niskich cenach produktów rolnych. Transport koleją nie opłaca się.

I z tego względu cena konia poszła w górę.

— — — — — — — — —

W Turgielach w dziesiątym dniu każdego miesiąca odbywa się słynny targ na konie. Wyruszyłem na taki targ onegdaj **autobusem zamiejskim.** Droga fatalna. Na którymś tam kilometrze maszyna ugrzęzła. Wyciągnięto ją z trudem wspólnym wysiłkiem pasażerów i przechodniów. Przy tej okazji szofer opowiedział z uśmiechem.

— No, to jeszcze nic. Do Dziewieniszek droga o wiele gorsza. Prawdziwe piekło. Niedawno jechał ze mną jakiś starszy pan, obywatel ziemski. Autobus rzucało w niesamowity sposób. Obywatel był blady i z kilka razy zdradzał ochotę wysiąść z autobusu. Dojechaliśmy jednak szczęśliwie. Wychodząc z autobusu, obywatel wcisnął mi do ręki litr wódki ze słowami:

— Podziwiam pańską zimną krew. Straszna droga, okropna droga. **Wolę konie.** Chyba po raz ostatni jechałem autobusem...

Targ na konie. Targ na żywe maszyny, które nadają tempo rozwojowi gospodarczemu naszych ziem. W Ameryce coraz bardziej przychodzi do głosu samolot, w Niemczech króluje samochód, nasze ziemie zaś idą krokiem konia. Może dlatego **powolność życia** na Wileńszczyźnie jest w dalszym ciągu **przysłowiowa.**

Przy wejściu na targ stoją rzędem wspaniałe ogiery po 1,70 mtr. — 1,65 mtr. wzrostu. Wyprowadzono je na pokaz. Aby gospodarze wiedzieli kto w okolicy ma dobrego licenjowanego reproduktora. Na targu tłok. **Spędzono przeważnie z pow. oszmiańskiego przeszło tysiąc koni** w cenie od 180 do 450 zł. Wszystkie konie razem były **warte do 300 tysięcy złotych.**

Czy są nabywcy? Owszem. Najlepsze **młode konie bez względu na cenę zakupują skwapliwie handlarze-eksporterzy.** Płacą po 370—420 złotych za sztukę. Wysyłają je potem przez Warszawę do Anglji, Belgji, Niemiec... Koń polski półciężki ma zagranicą dobrą cenę.

Oto naprzykład gospodarz wiejski z dziada pradziada hodowca koni przyprowadził śliczną klacz czterolatkę, mającą z trzy czwarte krwi szwedzkiej. Starszy brat tej klaczy poszedł na remont do wojska, **zapłacili tysiąc złotych.** Gospodarz kupuje teraz okazyjnie ziemię. Potrzebne są pieniądze. Sprzedaje z musu klacz, którą pozostawił na hodowlę.

Od chwili wjazdu obstąpili go handlarze. Węszą dobry interes. Na **bułaną szwedkę** nikt z nich nie patrzy. O wartości jej przekonało jedno spojrzenie. Jak lala.

Po godzinie „targu" gospodarz jest nawpół przytomny i ma spuchniętą prawą rękę. Handlarze go formalnie rozrywają. Rozpoczynają od niskiej ceny, dodają stopniowo niewiele i wymyślają mu że się nie chce zgodzić na ich warunki. Jeden z handlarzy trzyma rękę gospodarza i tłucze w nią nielitościwie swoją dłonią. Jeżeli gospodarz odpowie na to ruchem dłoni, konia będą uważali za sprzedanego.

— Panoczku, oni mnie zamęczyli — mówi gospodarz. — Niema ratunku od nich...

Gospodarz ma około sześćdziesięciu hektarów ziemi i **uważa hodowlę koni w dzisiejszych czasach za najlepszy interes.** Należy do Krakusów. Nieco później w ciasnej knajpce opowiadał mi rzewnie, jak to ładnie jest w Krakusach...

Konie średniej jakości idą na wieś do pługa lub do miasta na ciężką służbę po bruku. Koni lekkich pod wierzch lub do bryczki była **znikoma ilość.** 30 koni luksusowych, a na luksus nie każdego stać.

Przypędzono kilka koników **„miejscowej" rasy.** Wyglądały przy rosłych koniach jak **kucyki** — małe i zabiedzone. Proszono za nie nieśmiało po 100 zł. Nikt ich nie kupił.

Był jeden konik myszaty z bródką i z ciemną pręgą na grzbiecie. Konik podobny do leśnego, dzikiego **tarpanika,** który w stanie dzikim żył kiedyś w Polsce. Mały i niepozorny ustąpił już dawno miejsca w gospodarstwach wiejskich większym koniom.

Obrót ogólny na targu był imponujący. Fachowcy obliczyli, że sprzedano do trzystu koni, a więc 30 proc. spędzonych — na sumę do **osiemdziesięciu tysięcy złotych.**

Jakiej rasy były konie? Trudno na to odpowiedzieć. Nie było ani arabów, ani anglików. Nie było wyraźnych mieszanek tych ras z innemi. Sprzedawano konie polskie, krajowe — silne i wypróbowane w ciągu stuleci.

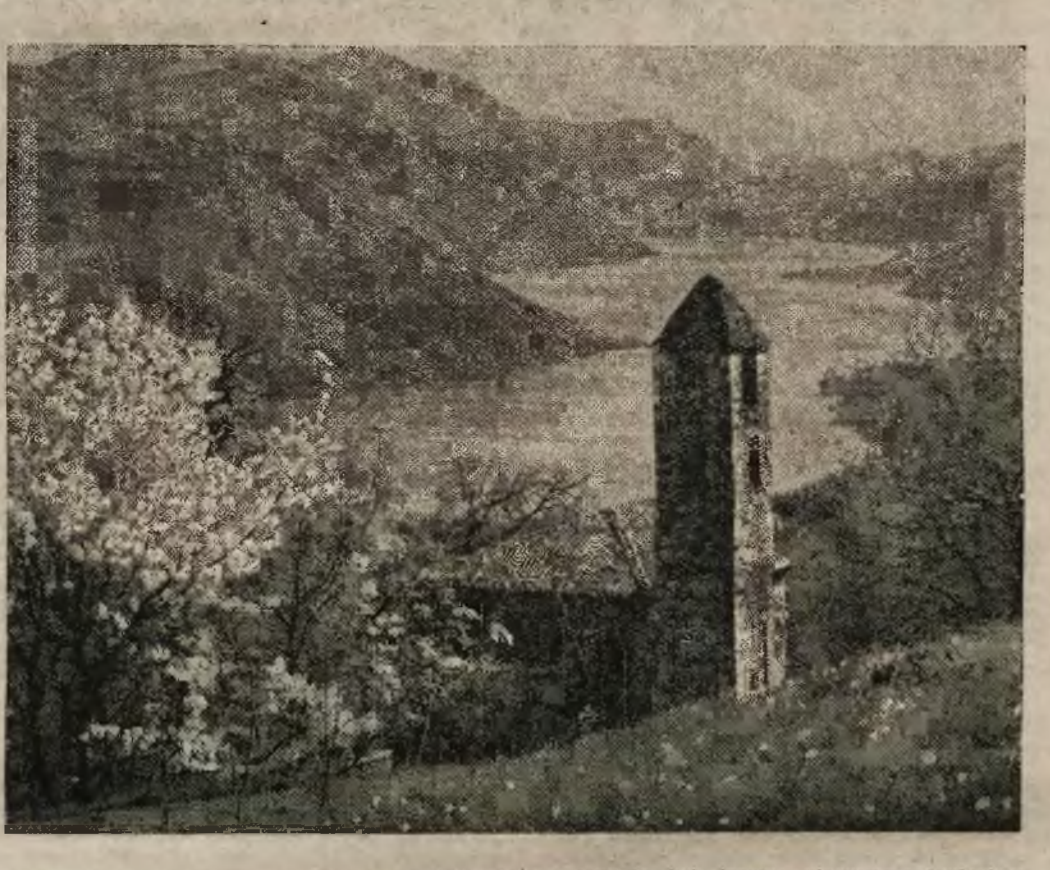
— — — — — — — — —

Na rynku grasowali oszuści ze stolikami gier hazardowych. Nabierali ludek wiejski na „trzy naparstki", „w parę, nie parę" itp.

Policja gorliwie spisywała protokuły karne na kmiotków za nieokiełzane konie.

Włod.

Na południu kwitną drzewa



Malowniczy widok na jezioro Lugano, gdzie wiosna osypała już drzewa pierwszem kwieciem

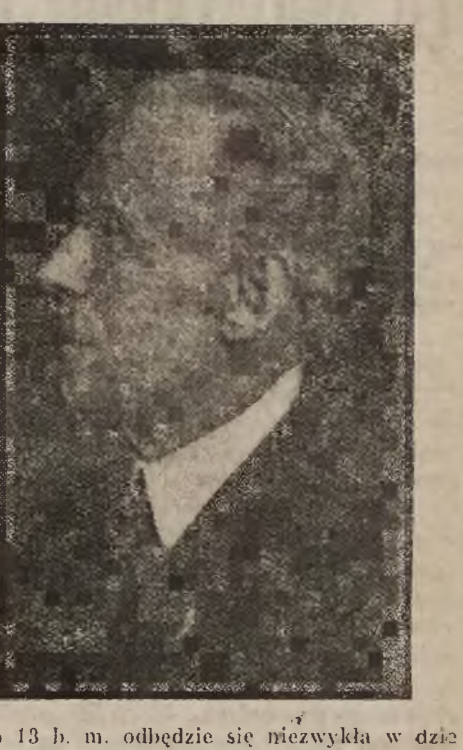
Konserwacja kaplicy Św. Kazimierza

pod osobistem kierownictwem prof. Rutkowskiego

W związku z pracami konserwatorskiemi w Bazylice Wileńskiej przybyli do Wilna konserwator generalny Jerzy Remer i kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej prof. Jan Rutkowski, którzy w dniach 10 i 11 b. m. wspólnie z konserwatorem dr. St. Lorentzem i kierownikiem robót w bazylice inż. H. Wąsowiczem dokonali szczegółowych oględzin stanu prac. W dniu 10 bm. na zaproszenie Komitetu Wykonawczego Ratowania Bazyliki na posiedzeniu tegoż komitetu, które odbyło się w obecności JE. Ks. Metropolity R. Jałbrzykowskiego a pod przewodnictwem JE. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, omówiono sprawy konserwacji kaplicy św. Kazimierza oraz program robót w samej bazylice. Program robót w kaplicy został ostatecznie ustalony. Profesor Jan Rutkowski osobiście będzie przeprowadzać konserwację malowideł i kierować całokształtem robót pod względem artystycznym.

Jedna stuzłotowa obligacja Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej jest lepszym wyrazem mądrej oszczędności niż bezczynnie przechowywane tysiące złotych.

60-lecie pracy artystycznej Ludwika Solskiego



Jutro 13 b. m. odbędzie się niezwykła w dziejach teatru polskiego uroczystość. Będzie nią jubileusz 60-lecia pracy artystycznej jednego z najznakomitszych aktorów i reżyserów polskich Ludwika Solskiego.

Wzdłuż i wszerz Polski

— O PROPAGANDĘ PORADNICTWA PRZEDŚLUBNEGO W WOJSKU. Polskie Towarzystwo Eugeniczne zamierza zwrócić się do ministerstwa spraw wojskowych o zezwolenie na rozwinięcie propagandy poradnictwa przedślubnego na terenie wojska. Akcję tę Polskie Towarzystwo Eugeniczne prowadziłoby przy pomocy organizacyj, działających na terenie wojska, jak np. Rodzina Wojskowa i Polski Biały Krzyż.

— RUCH NA LINJACH P. L. L. „LOT" W ŚWIĘTA WIELKANOCNE. Podajemy do wiadomości, że ruch na wszystkich linjach obsługiwany przez P. L. L. „Lot" w niedzielę Wielkanocną, t. j. 21 kwietnia 1935 r. zostaje wstrzymany, z wyjątkiem linji Nr. 13 Warszawa — Poznań — Berlin, na której utrzymany będzie ruch normalny.

W inne święta, przypadające na wiosnę r. b., a mianowicie: 19 i 22 kwietnia, 30 maja, 9 i 10 czerwca 1935 r. ruch na obsługiwanych przez P. L. L. „Lot" linjach będzie normalny.

— „BIAŁY KRUK". Na wystawie antykwarni w Piotrkowie znajduje się doskonale zachowane dzieło: „Prawa, Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego y Wielkiego Księstwa Litewskiego, y wszystkich Prowincyj i t. d. na Walnych Seymiech Koronnych od Seymu Wiślickiego, aż do ostatniego Seymu uchwalone".

Dalata wydania r. 1738, całość obejmuje 12 tomów świetnie zachowanych. Wartość tego dzieła oceniana jest przez Uniwersytet Jagielloński na tysiąc kilkaset złotych. O kupno cennego dzieła pertraktuje szkoła rabinatu w Lublinie.

— MISTRZ SZACHOWY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył zwycięzca ostatniego międzynarodowego turnieju szachowego w Moskwie, mistrz Czechosłowacji Flohr. Flohr rozegra szereg partyj z szachistami warszawskimi na seansie równoczesnym.

— OSZCZĘDNOŚCI ZBUTWIAŁY W PIWNICY. We wsi Puszczew ok. Częstochowy miał miejsce niecodzienny wypadek. Oto 48-letni wieśniak, Jan Niepoń, przez długie lata oszczędności zdołał uciułać sobie 1.800 zł., które zmienił na banknoty i schował w dołku, wykopanym w piwnicy. Z początku włościanin codziennie odwiedzał swe skarby, jednak, kiedy nastały ostre mrozy, zaniechał wycieczek do piwnicy i dopiero onegdaj poszedł sprawdzić, czy skarb jest na swojem miejscu.

Po wyjęciu banknotów Niepoń omal nie postradał zmysłów, bowiem wydobyte z dołku papiery zbutniały tak doszczętnie, iż ani druk ani podpisy nie były czytelne.

Jest to jeszcze jednem ostrzeżeniem dla tych, którzy oszczędności trzymają „w pończosze". Przy okazji warto nadmienić, że najlepszą lokatą oszczędności jest kupno pożyczki inwestycyjnej.

— W KINOTEATRACH BĘDZIE WOLNO PALIĆ? Rozważany jest projekt dalszego znoszenia zakazów palenia tytoniu w miejscach o charakterze publicznym. Po wprowadzeniu w życie przepisów zezwalających na palenie w tramwajach, zamierzone jest częściowe zniesienie tego zakazu na widowniach kinoteatrów i teatrzyków.

Zakaz ten byłby jednakże zniesiony tylko na salach posiadających odpowiednią wentylację i warunki bezpieczeństwa.

— OBCIĄŁ PALCE BY UZYSKAĆ RENTĘ. Sąd Apelacyjny we Lwowie rozpatrywał wyrok Sądu Okręgowego na robotnika leśnego, 17-letniego Mikołaja Ostaszuka, który chcąc uzyskać rentę inwalidzką, kazał sobie odrąbać siekierą dwa palce u prawej ręki. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący Ostaszuka, na 2 lata więzienia, Dmytra Senediuka, który mu odrąbał palce, również na 2 lata, a nadto Semena Ostaszuka, który oświadczył w Ubezpieczalni, że wypadek ten zdarzył się w czasie pracy, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 5 lat.

Co subskrybent pożyczki inwestycyjnej wiedzieć powinien?

Że pożyczka inwestycyjna ma pójść — jak sama nazwa wskazuje — na sfinansowanie szeregu pilnych i koniecznych robót inwestycyjnych, o tem wie każdy. Niedostatecznie natomiast może są znane warunki subskrypcji pożyczki i jej atrakcyjne walory. Tym chcemy poświęcić kilka słów wyjaśnień.

Pożyczka inwestycyjna poza swem o gólno-gospodarczem znaczeniem, dosta tecznie docenianem przez społeczeństwo polskie, posiada dla subskrybenta dużo walorów atrakcyjnych. Są one następujące:

Jak wskazują kursy naszych pożyczek premjowych, papiery te cieszą się ogólnem wzięciem i powodzeniem. Kurs giełdowy 4% pożyczki dolarowej wynosi obecnie około 53 wobec 44,57 kursu nominalnego, kurs giełdowy 4% inwestycyjnej — 108 za 100. Kurs zaś 3% budowlanej wynosi ok. 46 za 50, czyli bliski jest kursu nominalnego. Zaznaczyć wszakże należy, że jest to pożyczka stosunkowo mniej atrakcyjna niż wymienione przedtem, nie mówiąc już o nowej 3%-ej premjowej pożyczce inwestycyjnej.

Wziętość i powodzenie pożyczek premjowych równoznaczne są z łatwą ich zbywalnością, pozbawioną przytem ryzyka straty na kursie. Jest to, oczywiście pierwszy moment atrakcyjny dla subskrybenta nowej pożyczki inwestycyjnej.

Drugim momentem jest wielkość i o gólna liczba wygranych, jakie zawiera plan tej pożyczki. Otóż — jak wiadomo — w ciągu pierwszych 10-ciu lat corocznie dla jednej emisji w wysokości 100 miljonów złotych przeznaczać się będzie 3.200 wygranych na ogólną sumę 4.475.000 złotych. Łącznie zatem z odsetkami, posiadacze obligacyj 100-miljonowej emisji pożyczki otrzymywać będą w tym czasie corocznie 7.475.000 złotych. W następnych latach ogólna suma i liczba wygranych nieco się zmniejszy, natomiast zastosowane będą premje wykupu dla obligacyj wylosowanych do umorzenia. Początkowo za każdą wylosowaną 100-złotową obligację płacić się będzie 120 złotych, pod koniec zaś okresu umorzenia nawet 130 złotych. Można więc będzie w pierwszem 10-leciu wygrać premję, ponadto uczestniczyć w losowaniach premij w następnych dziesięcioleciach, w najgorszym wypadku uzyskać premję wykupu.

Tyle co do szans wygrania premij. Jeśli zaś chodzi o ich wysokość i ilość, bo — jak zaznaczyliśmy — na 1 milion obligacyj 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej rozlosowanych będzie w pierwszych 10-ciu latach corocznie 3.200 premij na ogólną sumę 4.475.000 zł., w tem 2 premje po pół miljona złotych, 1 premja w kwocie 200.000 zł., 1 premja — 125.000 zł., 1 premja — 100.000 zł., 4 premje po 50.000 zł., 3 premje po 25.000 zł., 24 premje po 10.000 zł., 83 premje po 5.000 złotych, 242 premje po 2.000 zł., 52 premje po 1.500 złotych, 583 premje po 1.000 zł., 1569 premij po 500 zł. i 635 premij po 300 złotych.

Trzecim wreszcie momentem atrakcyjnym będzie dla subskrybenta to, że losowanie premij odbywać się będzie co rocznie 3 razy, przyczem pierwsze losowanie odbędzie się już 1-go września r.b., w którem będzie uczestniczył każdy subskrybent, chociażby wpłacał pożyczkę ratami. Tak samo 3 razy do roku wypłacany będzie kupon pożyczki.

Czwartym wreszcie momentem atrakcyjnym dla subskrybenta pożyczki inwestycyjnej będą nadzwyczaj dogodne warunki wpłaty. Wpłaty gotówkowe na subskrypcję rozłożone mogą być bowiem na 10 rat miesięcznych. $^1/_{10}$ wpłaca się przy subskrypcji, a następne raty co miesiąc, nie później 5-go każdego miesiąca, począwszy od czerwca 1935 r.

Wpłacający ratalnie tracą jednak pierwsze dwa kupony, płatne 1 września 1935 r. i 2 stycznia 1936 r. Kto więc ma wolne pieniądze — całość subskrypcji powinien odrazu pokryć gotówką.

Ponadto subskrybenci będą mogli 50% zadeklarowanej kwoty pożyczki inwestycyjnej wpłacić obligacjami Pożyczki Narodowej, przyczem obligacje te zarachowane im będą po kursie 100 (nominalnym). Z przywileju tej wymiany korzystać będą tylko pierwonabywcy, bądź prawni posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej. Obligacje Pożyczki Narodowej, zaopatrzone we wszystkie kupony, łącznie z bieżącym płatnym 1 lipca r. b., należy wpłacić odrazu przy subskrypcji.

Jak widzimy więc, każdy subskrybujący 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną nietylko robi dobrą i korzystną lokatę swych oszczędności, ale ponadto może dokonać tego, wobec dogodnych warunków subskrypcji, przy niewielkim dla siebie wysiłku.

Pan Prezydent Rzplitej subskrybuje pożyczkę inwestycyjną



Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. Ministra Skarbu Zawadzkiego i w jego obecności subskrybował pożyczkę inwestycyjną. Na zdjęciu — moment podpisywania pożyczki. Po lewej stronie p. minister Skarbu, po prawej — szef kancelarji cywilnej dr. Świeżawski.

Ś. p. dr. Erazm Werner

W dniu 2 kwietnia r.b. w 74 roku życia rozstał się z tym światem emerytowany b. lekarz szkolny zlikwidowanego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Borunach a poprzednio emerytowany jeszcze w Rosji jako b. lekarz wojskowy i radca stanu ś. p. dr. Erazm Werner.

Po powrocie z Rosji w r. 1923 nie chciał skorzystać dr. Werner z uprawnień emerytalnych rosyjskich i wstąpił na służbę polską i dopiero po 9 latach intensywnej i niezmiernie owocnej pracy dostał emeryturę w państwie polskiem,.

Odszedł w zaświaty człowiek, który podczas całego życia swego był jakby postacią nie z tej zmaterjalizowanej i obojętnej na cierpienia człowieka ziemi.

W ciągu 10 lat, a z nich 8 lat ścisłej współpracy w Państwowem Sem. Naucz. w Borunach miałem szczęśliwą przyjemność stykania się z tą wyjątkową postacią. Głęboko religijny, kryształowo szlachetny, subtelny i niezmiernie życzliwy dla wszystkich, wrażliwy na cierpienia ludzkie,, dr. Erazm Werner był wyjątkowo skromnym i napozór zamkniętym w sobie dla tych, którzy go mało znali. Ś. p. dr. Werner nia mając bliższej rodziny, niezmiernie lubiał młodzież i był dla niej najczulszym opiekunem. Doskonały pedagog i wychowawca, resztę swoich sił i energji poświęcił wyłącznie młodzieży seminarjalnej, którą wspierał duchowo i materjalnie.

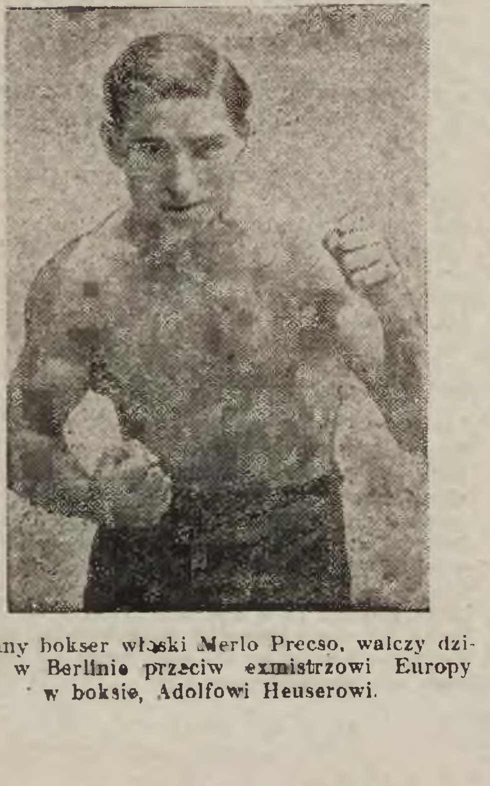
Postać d-ra Erezma Wernera pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci i sercach wszystkich tych, którzy mieli możność bliższego poznania Jego.

Władysław Luro.

Międzynarodowe odznaczenie prof. gimnazjum w Mołodecznie

Naukowy Instytut Międzynarodowy w Genewie (Institut International des Hautes Etudes et Beaux-Arts), w uznaniu 15-letniej pracy publicystycznej i literackiej, mianował swym członkiem (Membre Effectif) prof. mołodeczańskiego Państwowego Gimnazjum p. Aleksandra **Matyaszko,** znanego na terenie działacza społecznego. **wu**

Włoski bokser w Berlinie



Znany bokser włoski Merlo Precso, walczy dzisiaj w Berlinie przeciw exmistrzowi Europy w boksie, Adolfowi Heuserowi.

KURJER SPORTOWY

Otwarcie sezonu motocyklowego

Termin zapowiadanego raidu motocyklowego został chwilowo przesunięty z tem, że w niedzielę 14 bm. odbędzie się uroczyste wspólne otwarcie sezonu sportowego.

Wszyscy motocykliści Wilna, a w pierwszym rzędzie członkowie klubów: Strzelca, Ogniska KPW. i Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów proszeni są o konieczne przybycie na podwórko Piotra Skargi U. St. Batorego na godz. 10. W kościele Św. Jana odprawiona zostanie Msza Św., po której odbędzie się defilada ulicami Wilna.

Po części oficjalnej motocykliści udadzą się do Trok na wycieczkę towarzyską.

Turniej „Olimpijski"

W sobotę o godz. 2-ej na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej rozpocznie się turniej „olimpijski", będący zarazem otwarciem sezonu piłkarskiego.

W turnieju wezmą udział Makabi, ŻAKS. i Śmigły.

W niedzielę o godz. 2-ej tamże grają zwycięscy poprzednich spotkań.

Piłkarska grupą olimpijska

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił już skład piłkarskiej grupy olimpijskiej. Do tej grupy zaliczono 29 zawodników z 9-ciu klubów ligowych i 2-ch klubów A-klasowych. Nieuwzględnieni zostali zawodnicy „Warszawianki" i benjaminka Ligi „Śląska". Zakwalifikowano natomiast graczy „Podgórza" i „Naprzodu" z Lipin. Skład piłkarskiej grupy olimpijskiej przedstawia się następująco:

Warszawa: Martyna, Nawrot, Łysakowski (Legja), Szczepaniak, Bułanow (Polonja).

Łódź: Król (ŁKS).

Kraków: Pająk, Kisieliński II, Mysiak (Cracovia), Kotlarczykowie I i II, Artur (Wisła), Pazurek, Riesner, Wilczkiewicz, Haliszko (Garbarnia), Koczwara (Podgórze).

Śląsk: Wilimowski, Wodarz, Peterek, Giemza, Urban, Dziwisz (Ruch), Michalski (Naprzód Lipiny).

Lwów: Albański, Matjas, Niechciol (Pogoń).

Poznań: Fontowicz, Szerfke (Warta).

Skład ten oczywiście nie jest ostateczny i prawdopodobnie ulegnie pewnym zmianom, zależnie od formy zawodników, wykazanej w ciągu bieżącego sezonu.

Warszawa stawia wniosek o unieważnienie bokserskich mistrzostw Polski

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił zgłosić na najbliższe Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego wniosek o unieważnienie bokserskich mistrzostw Polski rozegranych przed kilku dniami w Poznaniu.

Wnioskodawcy twierdzą, że mistrzostwa rozegrane zostały w wybitnie niezdrowej atmosferze. Sędziowanie było stronnicze na korzyść Poznania. Aby umożliwić Wirskiemu zdobycie tytułu mistrza zdyskwalifikowano lepszego Krzemińskiego (Pomorze) za rzekomą nadwagę. Orzeczenia lekarskie urągały najprymitywniejszym wymaganiom. Nie dopuszczono na przykład Wystracha do zawodów spowodu lekkiej kontuzji, podczas gdy Sipiński został dopuszczony mimo poważnej kontuzji ręki. Na mistrzostwach zanotowano również szereg uchybień formalnych, m. in. przerwano walkę Szymury z Dorobą, prawie na całą minutę przed upłynięciem przepisowego czasu i to właśnie wówczas, gdy zawodnik warszawski miał zdecydowaną przewagę. Ciekawi jesteśmy co uczyni w tym wypadku PZB i czy wogóle będzie rozpatrywał wniosek „przegranych".

Wybuch w magazynie broni w Starostwie

Wczoraj w magazynie skonfiskowanej broni w Starostwie Wileńsko-Trockiem przy ul. Subocz 3, podczas segregacji dowodów rzeczowych broni i amunicji nastąpiła niespodziewanie eksplozja. Skutkiem wybuchu, obecny przy segregacji starszy przodownik Stanisław Moczulski doznał obrażeń obu rąk i częściowo twarzy, a posterunkowy Jan Aleksa prawej ręki. Urzędnik Starostwa Zwierzchowski, stojący obok miejsca eksplozji nie odniósł żadnego szwanku. Ponadto od eksplozji zatliły się znajdujące się w magazynie łatwopalne materjały, lecz ogień został zgaszony w zarodku, przez obecnych w magazynie.

Poszkodowanym policjantom nałożył opatrunek lekarz pogotowia ratunkowego. Przyczyny wybuchu narazie nie ustalono.

Postrzelenie z ukrycia komendanta Zw. Strzeleckiego

Komendant oddziału Związku Strzeleckiego we wsi Horaczki gm. Wołowiczowce, pow. augustowskiego Aleksander Felejczyk, lat 25, w czasie objeżdżania wsi i werbowania młodzieży do Związku Strzeleckiego został postrzelony z ukrycia z rewolweru przez nieznanego osobnika. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Jaśkiewicza i po stwierdzeniu rany w brzuchu przewieziono rannego do szpitala w Grodnie. Stan jego jest ciężki.

Korzystne rezultaty akcji Targów Futrzarskich dla branży futrzarskiej

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, dzięki staraniom Targów Futrzarskich udało się uzyskać skumulowanie kontyngentów na surowe futra za graniczne za 9 miesięcy, t. zn. iż każdy z kupców starających się o pozwolenie na wwóz potrzebnych mu ilości skór futrzanych zagranicznych jak lisy, bobry, oposy, kuniy, koty itp. uzyskiwał te pozwolenia jak gdyby ratalnie, to znaczy co miesiąc ewentualnie co kwartał. Obecnie hurtownik otrzymuje cały kontyngent za 9 miesięcy odrazu, co umożliwia mu jednolitą obróbkę towaru i odpowiednie nim zadysponowanie.

KURJER FILMOWY



Cenzura a film

Długo i szeroko mówią o wyjałowieniu tematów filmowych, o beznadziejnej banalności X-tej muzy, o tem, że kapitał, rządzący losami filmu, tamuje każdy śmielszy krok i każdą próbę oryginalniejszej, awangardowej twórczości. A przecież istnieją dobrzy autorzy, genjalni aktorzy, wielcy reżyserowie — posiadający dużo ambicji, obszerna prasa filmowa, no. i szerokie rzesze publiczności, ko[illegible] film i szczerze pragnącej oglądać dobry obraz i.. dobrze płacące.

Produkcja filmowa już posiada charakter przemysłu można powiedzieć — fabrycznego. Nakręcenie filmu choćby najprzeciętniejszego wymaga wielkich wkładów pieniężnych, to też produkcja filmowa jest w rękach kapitalistów, pragnących jak najmniej ryzykować i jak najwięcej zarobić. Ale doświadczenie wykazało, że filmy oryginalniejsze, o tematach aktualnych, mających podłoże socjalne lub dotyczących bolączek życia współczesnego — mają największe powodzenie, są więc t. zw. „dobrym interesem“. Najlepszym przykładem są filmy sowieckie. Zupełnie więc niesłusznie kapitalistę, finansującego film robią „kozłem ofiarnym“, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za zbanalizowanie sztuki filmowej.

Prawdziwego, „cichego“ winowajcę należy szukać gdzieindziej. Jest nim — **cenzura filmowa**, przeciwko której wystąpił niedawno reżyser francuski — Jacques Feyder, a która — w-g jego słów — niszczy już w zarodku dobre chęci realizatorów. W życiu praktycznem obawa powoduje postępowanie więcej przemyślane, rozsądniejsze. W twórczości artystycznej natomiast **obawiać się — znaczy — zrezygnować.** Jeżeli film, na powstanie którego złożyły się miljony, energja i talent, nie jest zupełnie zabezpieczony przed bezlitosnemi nożycami cenzorskiemi — niema nadziei, by scenarjusz, mający jako temat jakieś aktualniejsze zagadnienie, mógł być napisany i zrealizowany. Szanse powodzenia może obecnie mieć tylko temat o charakterze politycznym, socjalnym lub też narodowym. Wiadomo zaś że podobny film nie ma żadnej możliwości przedostania się w stanie „nieokrojonym“ przez cenzurę na rynek światowy.

Pozostaje więc filmowi ucieczka do idjotycznych operetek, młodych, sentymentalnych filmideł, pozbawionych prymitywnej logiki, „niesamowitych“ obrazów, oraz filmów sensacyjnych. A nawet wśród tych tematów realizator nie może się swobodnie poruszać. Wystarczy wskazać na kampanję „umoralniającą“ przeciwfilmową w Ameryce, dającą w skutkach zupełne wyjałowienie i tak już płytkiego i szablonowego filmu amerykańskiego.

I w tem tkwi skandaliczny poziom filmów współczesnych. Prasa i teatr są wolne, przynajmniej — prawie wolne, film jest związany. dlaczego?

Czy dlatego, że władze cenzurujące uważają, że krytyka, uprawiana w filmie działa skuteczniej, niż słowo mówione lub drukowane?

Jeden z najpiękniejszych wynalazków ludzkości — kinematografja, najmłodsza sztuka, została przez Panią Cenzurę tak ściśnięta, że bliska jest śmierci od uduszenia. Należałoby ratować młodą królewnę — X muzę od zagłady. O ratunek muszą się postarać jej bardzo liczni wielbiciele ze wszystkich kontynentów.

A. Sid.



To nie figiel maskaradowy, lecz autentyczny Charlie Chaplin w towarzystwie również autentycznego nieodłącznego niegdyś partnera swego Jacka Coogana, który jak wiadomo, jest już dorosłym mężczyzną, artystą w jednej z wytwórni filmowych.

Ploteczki z Hollywood

ORYGINALNA LOTERJA.

Hollywood sprawia zawsze ciekawe niespodzianki. Oto jeden z największych szpitali „Państwa Filmu“ ogłosił loterję na jakiś cel dobroczynny. Pierwsza wygrana: bezpłatna operacja apendycytu. Jako „nagrody pocieszenia“ figurują operacje migdałów i inne przyjemności.

DZIECI GWIAZD.

Dzieci gwiazd filmowych idą zwykle w ślady swych rodziców i poświęcają się karjerze filmowej. Syn Douglasa Fairbanksa — Douglas Fairbanks junior wyrobił już sobie w Anglji markę doskonałego artysty. Córeczka Marleny Dietrich zagrała już z mamusią w filmie „Imperatorowa“. Syn ś.p. Lon Chaney'a oraz Noach Beery junior — są uważani w Hillywood za wyjątkowo zdolny „narybek“ aktorski. Kontynuują również zawód rodziców: syn Ericha von Strooheima, Elsie Fergusson numer 2, Wallace Reid junior, stawia również pierwsze kroki w filmie córka wielkiego reżysera — Cecil de Mille'a Catherine de Mille.

POKOJÓWKA — GWIAZDĄ FILMOWĄ.

Naturalnie może się to zdarzyć tylko w Hollywood. Pokojówka Mae West Libby Taylor, korzystając ze znajomości i protekcji innych gwiazd, bywających w domu Mae West dostała się wytwórni R. K. O. i grać będzie główną rolę w filmie „Star of middnight“ razem z Ginger Rogers i Williamem Powellem. Przed piękną pokojówką, jak mówią fachowcy, otwiera się karjera.

„ROZWÓD“ SŁYNNEJ PARY KOMIKÓW.

Słynna para komików filmowych, Stan Laurel i Oliver Hardy (Flip i Flap) rozstają się. Gruby Hardy, rdzenny Amerykanin znalazł już podobno nowego partnera, z którym będzie występował pod firmą „The Hardys“. Anglik — Stan Laurel pertraktuje ze znanym aktorem charakterystycznym George Bancroftem, z którym miałby stworzyć nową parę. Czy ten „rozwód“ jest definitywny, należy jednak wątpić. Interes jest interesem, a słynna para aktorska zagarniała dotychczas sporo pieniędzy. Możliwe, że po pewnym czasie, jak to się stało z Patem i Patachonem, kłótliwi partnerzy znów zagrają razem.

ŚWIAT NAOPAK.

Po dłuższych wahaniach Metro zrealizuje film p. t. „Dziewica Orleańska“. Rolę Joanny D'Arc odtworzy... Joan Grawford!

Glenda Farell podpaliła własnoręcznie swoją małą willę, w której mieszkała od kilku lat, usprawiedliwiając to tem, że... przeprowadza się do innego, lepszego mieszkania...

Nakręcony zostanie film „Nędznicy“ p-g Victora Hugo, przyczem rolę Jean Valjeana odtworzy... dwudziestokilkuletni Fredric March...

Norma Talmadge, która jest szczęśliwą posiadaczką dwóch wspaniałych will w Kalifornji, domku w Palm Beach, oraz luksusowego apartamentu w New-Yorku, mieszka najwięcej w... hotelach. Podobno dotychczas nie może przeboleć, że jej karjera filmowa jest już definitywnie skończona.

Co się dzieje w Warszawie

Został już zupełnie wykończony ostatni film tegorocznej produkcji p. t. „Poste-Restante“, reżyserji Michała Waszyńskiego (plenery) i Jana Nowiny-Przybylskiego. W rolach głównych wystąpią: Alma Kar, Aleksander Żabczyński, Ćwiklińska i inni.

*

Komedja A. Fredry „Damy i huzary“ doczekała się scenarjusza filmowego. Film ten ma być zrealizowany przez nową wytwórnię filmowa, która w komunikacie, rozesłanym do prasy nazywa go „awangardowym“. Celem tej wytwórni w przyszłości ma być „przenoszenie na taśmę pereł literatury polskiej“.

*

Reżyser Leonard Buczkowski przystąpi wkrótce do nakręcania plenerów filmu morskiego którego akcja rozgrywać się będzie na polskim statku wojennym. W rolach głównych — Adam Brodzisz i Marja Bogda.

Trochę cyfr

Do Polski importowano filmów w r. 1934:

Ze Stanów Zjednoczonych — **856** filmów, do cenzury zgłoszono **483**, dozwolono do wyświetlania **479**.

Z Anglji — **17 filmów**, dozwolono — **16**.

Z Austrji — **42** filmy, do cenzury zgłoszono **26**, dozwolono — **26**.

Z Czechosłowacji — **10** filmów, do cenzury zgłoszono **9**, dozwolono **8**.

Z Danji przywieziono i dozwolono **2** filmy.

Z Francji — przywieziono **31** filmów, zgłoszono do cenzury **29**, dozwolono **28**.

Z Niemiec przywieziono **14** filmów.

Z ZSSR przywieziono **17** filmów, zgłoszono **16**, dozwolono **14** filmów.

Z Włoch — przywieziono i dozwolono **7** filmów.

86 000 zdjęć na sekundę

Profesor Magnan z College de France ogłosił na łamach Journal des Debats artykuł o swoim nowym wynalazku, pozwalającym dokonać 86.000 zdjęć w przeciągu sekundy. Aparat prof. Magnana zaopatrzony jest w 8 objektywów. Przez odpowiednie działanie wszystkich objektywów jednocześnie może aparat uchwycić ruchy dla normalnego aparatu projekcyjnego, a tembardziej dla oka ludzkiego, zupełnie niedostrzegalne. Profesor Magnan osiągnął już szybkość 25.000 zdjęć na sekundę, obecnie zaś przeprowadza próby dokonywania zdjęć z szybkością 86.000 na sekundę.

Nowy komik



Kolosalną popularność zagranicą zdobył nowy aktor filmowy James Cagney, reprezentujący ekscentryczny humor. Krytyka stawia go znacznie wyżej od Harolda Lloyda i Bustera Keatona. James Cagney przedstawi się polskiej publiczności w świetnym i wesołym filmie „Nasi Chłopcy Marynarze“ produkcji Warner Bros. First National Films.

KRONIKA FILMOWA

— **W Londynie** sfilmowany został „koncert-turniej“ ptaków, słowików i kanarków. Prócz tego „arje“ najlepszych skrzydlatych śpiewaków uwiecznione zostały na płytach. Koncerty ptaków — są obecnie sensacją Londynu. W salach Pałacu Kryształowego zebrane zostały najciekawsze i najrzadsze okazy ptaków egzotycznych z całego świata.

— **Mary Pickford** wydała dzieło filozoficzne, w którem wypowiada swoje poglądy na religję, filozofję i życie. Książka cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem w Ameryce. Ale czy to aby nie jest widomym znakiem zmierzchu artystki?

— **Już dwa lata trwają przygotowania do** filmu p. t. „Hell Afloat“, do realizacji którego zaangażowano słynnego reżysera Fritza Langa. Część akcji rozgrywa się pod wodą na tle fantastycznych budowli podmorskich. Realizacja tego obrazu pochłonęła już 1.500.000 dolarów. „Hell Afloat“ będzie najpotężniejszym obrazem Fritza Langa.

— **Mimo, iż angielscy właściciele** kino-teatrów narzekają na spadek frekwencji kinowej, buduje się obecnie w kraju 31 wielkich kin. Są to przeważnie teatry o pojemności powyżej tysiąca miejsc. 6 kin będzie nawet mieściło od 2 do 3 tys. widzów. W Londynie rozpocznie się na wiosnę budowa kina na 4 tysiące miejsc, kosztem 150 tys. funtów szterlingów.

— **W Londynie** reżyser Aleksander Korda nakręca film p. t. „Historja lotnictwa“. Film ten będzie opowiadał o największych wyczynach lotniczych od chwili uruchomienia pierwszych samolotów. Zademonstrowane będą próby podboju powietrza oraz ciężka praca eskadr lotniczych podczas wojny.

— **W Brukseli** otwarta została techniczna szkoła filmowa Jules Jourdaina, jako „Państwowa wieczorowa szkoła fachowa“. W szkole tej kształcić się będą technicy filmowi. Kurs będzie trwał 2 lata.

— **Wielki reżyser** — Ernest Lubitsch, realizator „Wesołej wdówki“, mianowany na zaszczytne stanowisko Dyrektora Produkcji Paramountu, przystępuje do realizacji wielkiego filmu historycznego p. t. „Józefina“, z Marleną Dietrich w roli głównej. Rolę Napoleona odtwarzać będzie słynny artysta filmowy — Edward Robinson. Artysta ten ma odpowiednie do tej roli warunki zewnętrzne, reszty dopełni umiejętna charakteryzacja. O nakręceniu filmu z życia Wielkiego Korsykanina mówią oddawna w Hollywood, ale żadna wytwórnia nie chciała dotąd ryzykować.

— **Władze stanu Kalifornja** wydały rozporządzenie, nakazujące ograniczenie hollywoodzkich statystów „Central Casting Bureaus“ do liczby 4000. Ponieważ lista powyższej instytucji obejmowała mniej więcej 18.000 statystów, 14.000 osób będzie z Hollywood wysiedlonych. Zarządzenie to ma na celu złagodzenie straszliwej nędzy panującej wśród rzesz bezrobotnych statystów.

— **W Pradze Czeskiej** ma powstać przy państwowym urzędzie filmowym komisja która będzie badała i kwalifikowała scenarjusze przed rozpoczęciem kręcenia filmów. W ten sposób uniknie się nieprzyjemnych i kosztownych kolizyj po wyprodukowaniu filmów z cenzurą. I u nas przydałaby się bardzo taka instytucja.

— **W Stanach Zjednoczonych** złożono wniosek, by reporterom filmowym zabroniono wstępu na sale sądowe. Zakaz nastąpić ma wskutek sfilmowania szeregu scen z procesu Hautmanna.

Liljan Harvey



Rozkoszna ta artystka, która w porę uciekła z Hollywood, znajduje się obecnie w Londynie. Latem wyjedzie do Niemiec celem nakręcenia filmu, partnerem jej będzie Willy Fritsch, exmąż Liljanki. Podobno przez cały czas pobytu artystki w Ameryce listy krążyły między starym a nowym kontynentem, a i dzwonki telefoniczne dawały się często słyszeć, pomimo wielkich kosztów takich rozmów. Czyżby małżeństwo Harvey–Fritsch znów „dojdzie do skutku“?

Wieści i obrazki z kraju

Pięcioletni plan rozbudowy Mołodeczna

(Z wywiadu u burmistrza p. Tadeusza Rylskiego)

Podniesienie Mołodeczna do rzędu miast powiatowych postawiło Zarząd tego miasta wobec ogromu zadań zarówno w kierunku doprowadzenia go do stanu odpowiadającego wymogom siedziby powiatowych władz administracyjnych, jak i w kierunku dostosowania systemu gospodarczego.

Najminimalniejszy, jaki być może, budżet miasta, zamykający się cyfrą **34.000 zł.**, **brak zupełny majątku miejskiego** — daje pojęcie ile tu syzyfowych trzeba wysiłków, by sprostać zadaniu, jakim cudotwórcą musi być gospodarz tego miasta.

W toku rozmowy z p. burmistrzem Rylskim dowiedziałem się, że z chwilą objęcia gospodarki miejskiej, przystąpił on do pracy na podstawie opracowanego przez siebie **planu rozbudowy miasta**, określonego na lat 5. W ramach tego planu p. Burmistrz postanowił **przedewszystkiem doprowadzić do normalnego stanu kwestję Szkolnictwa** t. j. wybudować wystarczającą ilość szkół na na terenie bardzo rozległego miasta, w którego skład wchodzą następujące osiedla: Mołodeczno, Stara Buchowszczyzna, Nowa-Buchowszczyzna, Kolejowa, Cywidówka i Smolarnia. W chwili obecnej na ukończeniu jest już wspaniały gmach 7 klasowej Szkoły Powszechnej Nr. 2 w Buchowszczyźnie, do której to budowy w wielkiej mierze przyczynił się Komitet z majorem Piro na czele. Dalej idzie **budowa rzeźni**, pod którą już położono fundamenta i sprowadzono prawie że cały materjał budowlany. Odmowa udzielenia przez Fundusz Pracu na ten cel pożyczki sprawę budowy chwilowo sparaliżowała, jednakże jest nadzieja, że ta pożyczka w kwocie 25 tysięcy zł. w r. b. udzielona będzie. W każdym razie w r. b. p. burmistrz ma zamiar oddać rzeźnię do użytku chociażby wykończoną tylko częściowo. Dotychczas budowa rzeźni kosztuje 16 tysięcy zł. całość zaś kosztować będzie przeszło 60 tys. Następnie planowana jest **budowa remizy strażackiej** która jest prawie na ukończeniu i przedstawia się imponująco, albowiem zbudowana jest z betonu i według nowoczesnych wzorów. Na budowę remisy miasto otrzymało z P.Z.U.W. 3 i pół tysiące zł. pożyczki zwrotnej po 500 zł. rocznie, z której już 3 raty są opłacone. Do całkowitego wykończenia tej budowy potrzeba będzie jeszcze około 6 tysięcy zł.

W dalszych zamierzeniach idzie **budowa parku miejskiego** na placu Napoleona, na którym to placu **stanie również gmach poczty, budowa małego rynku na Buchowszczyźnie i zabrukowanie ulic** i dróg, oraz **budowa gmachu Zarządu Miejskiego.**

Tak się więc przedstawia z grubsza mołodeczańska „piatiletka“. *Wu.*

Mołodeczno

— **DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW Z. S.** W niedzielę, 14 b. m. o godz. 11 w sali recepcyjnej Starostwa odbędzie się doroczny Zjazd Delegotów wszystkich Oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu powiatu mołodeczańskiego z udziałem delegatów Okręgu.

— **NOWY SEKRETARZ MAGISTRATU.** Objął urzędowanie w tutejszym Magistracie nowy sekretarz p. Stefan **Zasławski**. Jak wiadomo, dotąd Magistrat m. Mołodeczna był bez sekretarza, a funkcje te spełniał burmistrz p. T. Rylski.

— **ORGANIZACJA KLUBU ZW. PODOFICERÓW REZERWY.** Bardzo czynny Związek Podoficerów Rezerwy działalność swoją przeniósł nazewnątrz. Ostatnio na zebraniu Zarządu Koła uchwalono zorganizowanie Klubu—Świetlicy. Klub ten będzie miał charakter resursy i niewątpliwie skupiać się w nim będzie życie towarzyskie Mołodeczna.

Uchwalono również zorganizować stały zespół teatralny, którego ogromny brak daje się tu odczuwać.

— **KOMITET FUNDACJI SZTANDARU O. Z. P. R.** Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy zaprosił do Komitetu Fundacji Sztandaru następujące osoby: panie dyrektorową Lurową majorową Pirową i Galową, panów dr. Staniewicza, prof. Ancewicza, prof. Matyaszko, prezesa Potrzebowskiego, naczelnika Kulika, Łukaszewicza, Siła-Nowickiego, Chrzęstowskiego i st. ogn. Grudzińskiego.

— Z ŻYCIA „RODZINY WOJSKOWEJ“. Pracę w organizacji Rodziny Wojskowej, na której czele stoi p. pułk. Wiatrowa, rozplanowana została w 2 kierunkach: 1-o w kierunku podniesienia życia ideowego i kulturalnego wśród członkiń, 2-o w kierunku podniesienia zainteresowań członkiń potrzebami i życiem miejscowej ludności.

W tym celu zostały zorganizowane odpowiednie sekcje, z których każda ma ściśle określone zadania. W najbliższym czasie sekcja społeczna zajmie się urządzeniem święconego dla dzieci biednych szkoły powsz. Nr. 2. R. W przyjęła pośrednictwo między dowództwem pułku a organizacjami społecznemi w zakresie materjalnego wspierania tych organizacyj.

R. W. prowadzi w tej chwili 3 oddziałową szkołę powsz.; otwarcie przedszkola jest kwestją palącą i po otrzymaniu od d-twa pułku odpowiedniego lokalu zostanie natychmiast uruchomione.

Życie towarzyskię wśród członkiń powoli się rozwija — terenem spotkań jest kasyno podoficerskie — gdzie odbywają się herbatki, uroz maicane odczytami, deklamacjami i śpiewem.

Wu.

Brasław

— **KONKURS CZYSTOŚCI DOMÓW.** W związku z potrzebą podniesienia stanu higjenicznego domów mieszkalnych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizował konkurs czystości utrzymania domów. W konkursie wzięło udział 25 osób. Obecnie nastąpiło zakończenie konkursu, przyczem rozdano nagrody na sumę 80 zł. w postaci miednic, płótna na prześcieradła i ręczniki koców i innych. Konkursy takie będą w roku bieżącym kilkakrotnie na szerszą skalę powtórzone. Obejmą większą ilość mieszkańców.

— **ODDZIAŁ T-WA WĘDKARSKIEGO.** Odbyło się tu zebranie organizacyjne oddziału T-wa Miłośników Sportu Wędkarskiego, na którem postanowiono zorganizować oddział tego T-wa. Oddział zajmie się przedewszystkiem zwalczaniem kłusownictwa na wodach pow. brasławskiego. Na zebranie przybył z Wilna prezes T-wa p. Wł. Dolanowski. Prezesem oddziału brasławskiego wybrany został p. Jan Moszczyński.

Nowo-Święciany

— BUDŻET NOWO-ŚWIĘCIAN. Odbyło się 3 bm. trzecie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie budżetu na r. 1935. Rozpatrywano poprawki sejmiku.

I tak, Sejmik zmniejszył pobory lekarza ze 150 zł. na 50 zł. miesięcznie, pobory stróża mag. z 30 na 20 zł. mies. oraz zupełnie skreślił pozycję 300 zł. jako subsydjum dla szkoły żydowskiej.

Wytworzyła się ożywiona dyskusja umiejętnie sprowadzona do rzeczowej dyskusji przez przewodniczącego zebrania.

Kilkugodzinna dyskusja poza przemęczeniem pp. radnych nie dała żadnego rezultatu, natomiast wybrano delegację w składzie pp. dr. Rondomańskiej, Poniatowskiego, Butlera i Gurdusa, której polecono zasięgnąć pewnych informacyj w Sejmiku. W trakcie dyskusji stwierdzono zadłużenie miasteczka w wysokości 45.000 zł. Jak na N. Święciany olbrzymia to suma. W związku z tem, z pośród pp. radnych padły głosy za *rozwiązaniem Zarządu Miejskiego i wcieleniem N. Święcian do gminy kołtyniańskiej.*

W dn. 9 bm. odbyło się walne posiedzenie R. M. już w atmosferze spokojniejszej. W głosowaniu większością głosów budżet uchwalono z poprawkami Sejmiku. W kwestji lekarza miejskiego p. starosta wypowiedział się za rozpisaniem konkursu na objęcie tego stanowiska. **Obs.**

Jerozolimka

— WYSTAWA PRAC UCZENIC KURSU. 7 kwietnia rb. w lokalu szkolnym odbyła się wystawa prac wykonanych przez słuchaczki kursu kroju, szycia, haftu i gospodarstwa domowego, zorganizowanego przez m. koło BBWR. przy częściowej pomocy materjalnej Inspektoratu Szkolnego m. Wilna z funduszów oświaty pozaszkolnej. Również p. Wierszułłowska — instr. powiatowa O. T. O. Kółek Roln. przybyła z pomocą przez czasowe oddanie do użytku jednej maszyny ręcznej do szycia. Praca na kursie trwała 5 (pięć) miesięcy. Kierowniczką kursu była p. Lemanowiczowa Eugenja, a instruktorką p. Jurewiczówna Aleksandra. Nadto p. Klikowiczowa Janina prowadziła dział gospodarstwa domowego, p. Trzebuchowska Jadwiga dział haftu. Również p. Tomasz Tokaj w czasie zajęć świetlicowych przeprowadzał pogadanki obywatelskie, a p. Opawicz Cezar-Tytus organizował śpiewy chóralne i łącznie z młodzieżą strzelecką dał na dzień Imienin Marszałka przedstawienie świetnie udane, w którem sam występował w sztuce „Kryzys na wsi“.

Wystawę zwiedziło 147 osób. Po wystawie odbyło się zakończenie kursu. *S. B.*

Głębokie

— **OBRADOWAŁ W GŁĘBOKIEM ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Na zjazd przybył z Warszawy delegat Zarządu głównego, redaktor Janowski, który wygłosił dłuższy referat, poświęcony najważniejszym zagadnieniom zawodowym pracowników samorządowych. Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu. Prezesem został obrany kierownik biura wydziału powiatowego Wł. Czarny.

— **PODRZUTEK. Znaleziono na ganku Domu Ludowego w Głębokiem, podrzutka płci męskiej w wieku około 10 dni. Dziecko oddano pod opiekę Garkuszowej w Głębokiem przy ul. Warszawskiej 102.**

Święciany

— **ZATRUTE MIĘSO. Leontyna Żebrowska, zamieszkała w Łyntupach doniosła, że cielęcina, którą dnia 6 b. m. kupiła w jatce Pinchusa Rudnickiego była zatrutą. Część tej cielęciny ugotowała w dniu 7 b. m., część zaś zostawiła w składziku. W dniu 9 kwietnia usmażyła resztę cielęciny, przyczem zauważyła, że mięso miało smak gorzki. Pies i kot, którym to mięso dano, zdechły po 10 minutach. Żebrowska podejrzewa, że mięso zatruł Piotr Dzikas z zemsty za wytoczenie mu sprawy karnej o kradzież. Dochodzenia trwają.**

— **PROPAGANDA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** Z inicjatywy Komunalnej Kasy Oszczędności w Święcianach odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj gospodarczych, zawodowych, społecznych, gmin wyznaniowych i innych instytucyj. Omówiono plan propagandy na rzecz subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej zarówno w Święcianach jak i na terenie powiatu. Wyłoniono komitet wykonawczy, na którego czele stanął starosta p. Stanisław Dworak. Na terenie powiatu powołał komitet wykonawczy do życia komitety gminne, celem przeprowadzenia propagandy na rzecz Pożyczki.

O. M. P. w walce z bezrobociem

Pomimo, że „Organizacja Młodzieży Pracującej“ jest organizacją powołaną przedewszystkiem do prac wychowawczych wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, jednakowoż ze względu na bardzo wysoki odsetek młodzieży bezrobotnej wśród członków, szuka sposobów zatrudnienia tej młodzieży. Akcję zatrudnienia prowadzi OMP. samodzielnie, jak np. stworzenie warsztatów i kursów koszykarskich w Wilejce, albo w porozumieniu z innemi organizacjami, a przedewszystkiem ze Stowarzyszeniem Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (w skrócie SOM.). Wyrazem tej współpracy jest *wysłanie przed kilku dniami do Ośrodków Pracy 160 bezrobotnych chłopców z terenu Wilna i Mołodeczna.*

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 16

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Przeczytał raz, drugi i trzeci. Pismo wydawało mu się bardzo znajome. Zaczął się czegoś dorozumiewać. Chwycił szybko kapelusz, zamknął starannie drzwi i zbiegł ze schodów. Śpieszył się bardzo i dlatego już w parę minut zjawił się u sekretarza radcy Nabila.

Radca jeszcze nie wrócił od pana Bilewicza. Musiał więc czekać, ciesząc się zgóry na minę, jaką zrobi dyplomata polski. Czekał dość długi. Wkrótce ujrzał w otwierających się drzwiach uśmiechniętą twarz w monoklu:

— Pan jeszcze tu?

— Przepraszam, jeszcze jedno słowo.

Weszli do gabinetu.

— Gdym wyszedł stąd. wróciłem do hotelu i w swoim pokoju na stole, znalazłem papier, ot ten...

Uroczystym ruchem położył przed Nabilem pismo. Radca przeczytał i wpatrzył się uporczywie w papier. Nagle przypomniał coś sobie.

Zaczął szybko szukać w aktach. Wyciągnął jakiś papier, położył go obok na biurku i wybuchnął szczerym śmiechem, śmiechem tak głośnym, że aż uraził dostojne mury Ministerstwa.

— Ależ to pana własne pismo!

Barczyński porwał się na równe nogi.

— Moje?!

— Niema wątpliwości. Mister Gordon, dlaczego pan chce nas nabrać? Proszę, niech pan weźmie kawałek papieru i napisze to samo. Łatwo będzie można porównać.

Barczyński bez słowa chwycił wieczne pióro i począł pisać kopję:

— ...„Niech się pan nie obawia...“

Odłożył spokojnie pióro. Pismo było identyczne! Wrócił do równowagi. Czuł, że cuda, które się koło niego dzieją, jeszcze się nie skończyły. Powstał, wyciągnął rękę do radcy i rzekł:

— Trudno! Bardzo przepraszam!

Zabrał papier i wyszedł.

W numerze hotelowym usiadł na fotelu i zaczął rozmyślać. Albo jest wplątany w jakąś intrygę, albo się dzieją jakieś nadprzyrodzone rzeczy, albo poprostu zwarjował. Ta ostatnia myśl zaczęła nasuwać mu się coraz natarczywiej.

— Może straciłem swoją osobowość...

Otrząsnął się. Nie! Trzeba dojść koniecznie tajemnicy. Trzeba zaraz wypytać służbę, kto tu był i kto ten papier zostawił.

Zadzwonił dwa razy. Weszła Andzia.

— Czem mogę służyć?

Zobaczył przystojną, bardzo zgrabną dziewczynę. Spostrzegł, że może mieć w niej sojuszniczkę. Trzeba się jednak wziąć odpowiednio do rzeczy.

Wstał, uśmiechnął się przyjaźnie i wziął ją za rękę:

— Chciałem się o coś zapytać! — dziewczyna patrzyła na niego wyczekująco. — Ale panienka ładna, słowo daję...

Okrzyk ten był już szczery. I sam nie wiedział kiedy objął ją wpół i przycisnął do siebie.

Dziewczyna broniła się niezgrabnie. Od pierwszej chwili Barczyński niezwykle jej się podobał. Słowa Skałkowskiego, na które pozornie nie zwracała uwagi, zrobiły jednak swoje. Wiedziała, że to ktoś niezwykły. Gdy ją począł okrywać pocałunkami, była już pewna, że zna go i kocha oddawna.

Przyjemna sytuacja trwała jednak zbyt długo. Młody człowiek uprzytomnił sobie, że taka metoda śledztwa posuwa się za daleko i jeszcze trochę, a wogóle zapomni, poco ją przywołał.

Andzia była zbyt przywoitą dziewczyną, by się cały czas nie bronić, choćby dla formy. Było jej tak dobrze, ale przecież nie wypada:

— Nie można — szeptała.

Odsunął ją na chwilę.

— Bardzo przepraszam. Zapomniałem się, nie mogłem się powstrzymać.

Andzia odeszła parę kroków, poprawiając sobie włosy.

— Tak to było niespodziewanie — wymamrotała — nigdy pan na mnie nie zwracał uwagi, a ja pana zawsze... — czuła potrzebę mówienia — choć dawniej pan nawet nie spojrzał na mnie.

(D. c. n.)

Z muzyki

Koncert Aleksandra Wielhorskiego i Zinaidy Kowarskiej

Koncert na rzecz Koła Kownian dał sposobność słuchaczom wileńskim do odnowienia znajomości z utalentowanym pianistą i kompozytorem. Aleksandrem Wielhorskim.

Rzadko u nas występujący artysta, w tej podwójnej roli wykonał utwory Scarlatti'ego, Glucka-Sgombatti'ego, Chopina oraz swoje własne kompozycje wokalne i fortepjanowe.

Jako pianistę, cechuje Wielhorskiego wybitny liryzm, uzewnętrzniony w tonie miłym, akcentach delikatnych i technice powiewnej.

W szeregu licznych pieśni do tekstów o przeważającym charakterze marzycielskim, umie kompozytor w swobodnej inwencji melodyjnej i urozmaiconej harmonizacji osiągnąć wszystkie zamierzone nastroje. Łatwość tej inwencji idzie tu w parze z dobrem wyzyskaniem instrumentu głosowego, dzięki czemu robią te pieśni wrażenie utworów wdzięcznie witanych przez śpiewaków. W utworach fortepianowych mieliśmy uwydatniony wdzięk rytmicznie polot nych utworów mniejszych, efektownie zrealizowanych w formie fortepianowej. Fakturą swoją kompozycje Wielhorskiego nie usiłują rozwiązywać bardziej zawiłych problemów muzyki nowoczesnej, są jednak szczerością wypowiadania i bezpośredniością nastroju, wyrazem głęboko emocjonalnego stosunku autora do tematu jego inspiracji.

Wykonawczynią pieśni Aleksandra Wielhorskiego była p. Zinaida Kowarska, śpiewaczka o dobrze wyszkolonym głosie. podatnym do właściwych modulacyj dynamicznych. i umiejąca swoją interpelacją nadać odpowiedni wyraz wykonywanym utworom.

Koncert cieszył się dużem powodzeniem u licznie zebranych słuchaczy, zyskując wyrazy uznania dla koncertantów w postaci kwiatów i oklasków.

A. W.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	13.25	13 50
„ II „ 670 „	12.75	13 —
Pszenica I „ 745 „	18 —	18.50
„ II „ 720 „	17 50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	16 —
„ II „ 625 „ „	14.—	14 50
Owies I „ 490 „	13.25	14.25
„ II „ 470 „	13.—	13 50
Gryka I „ 630 „	—	—
„ II „ 600 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I—C	30.—	30.75
„ „ „ II—E	—	—
„ „ „ II—G	21 50	22.50
„ „ „ III—A	17.25	18 25
„ „ „ III—B	13.—	13 50
„ żytnia do 55%	22 —	22 75
„ „ do 65%	18.—	18.75
„ „ sitkowa	14.50	15.25
„ „ razowa	14.50	15 25
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.—	17.50
Otręby żytnie przem. standart.	—	—
„ pszenne miałkie przem. st.	—	—
Wyka	26.—	27.—
Siano	—	—
Słoma	2 30	2.50
Ziemniaki jadalne	2.50	3.—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	—	—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50	—	—
Targaniec gat. I/II - 80/20	—	—
Len standaryzowany.		
trzepany Wołożyn basis I	—	—
„ Miory sk. 216.50	—	—
„ Traby	—	—
„ Horodziej	—	—

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Cena za 1 kg. loco Rzeźnia Miejska w dn. 11.IV 1935 r. w zł. ew. w gr.

Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina całe tusze II gat. 75—80, III gat. 70—75. Wołowina zady I gat. 85—90, II gat. 80—85, Wołowina, przody (koszer) I gat. 100—110, II gat. 90—100. Cielęcina II gat. 80. Wieprzowina II gat. 80.

Skóry surowe: Bydlęce za 1 kg. 70. Cielęce za 1 sztukę 30—4.—

Za ubiegły tydzień sprzedano bydła rogatego: 420, cieląt 817, trzody chlewnej 751, owiec 17. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 381. trzody chlewnej 620, cieląt 802, owiec 17. Przebieg targu słaby.

KRONIKA

Piątek 12 Kwiecień

Dziś: Wiktora i Damjana

Jutro: Hermenegilda

Wschód słońca — godz. 4 m. 27

Zachód słońca — godz. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 11/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia +10
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 3
Opad 4,0
Wiatr południowy
Tendencja zniżkowa
Uwagi: Chmurno, po południu ulewa i odległa burza.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Naogół dość pogodnie o zachmurzeniu umiarkowanem. — Ciepło. — Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

— **OD REDAKCJI.** W ostatnich dniach opuścił naszą redakcję współpracujący z nami od roku w charakterze zastępcy naczelnego redaktóra p. mec. dr. **Bronisław Olechnowicz.** Zajęcia zawodowe i rosnące obowiązki społeczne nie pozwoliły p. mec. Olechnowiczowi na kontynuowanie ścisłej codziennej współpracy z naszem pismem.

Wyrażając szczery żal z tego powodu składamy Szanownemu Koledze serdeczne podziękowanie za Jego cenną współpracę i trudy poniesione dla dobra pisma oraz za niezmiernie miły, koleżeński stosunek, który połączył z Nim całe grono pracowników redakcji. Stosunek ten, mamy nadzieję, nie zostanie zerwany ponieważ p. Olechnowicz przyobiecał nam i nadal swoją dotyczczą współpracę publicystyczną.

ADMINISTRACYJNA

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** Na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. sklepy spożywcze, sklepy ze sprzedażą napojów alkoholowych, jatki z mięsem, wędliniarnie, zakłady fryzjerskie i kolotechniczne, fotograficzne i inne, mogą być w niedzielę palmową 14 b. m. otwarte od godz. 13 do 18, w wielkim tygodniu począwszy od poniedziałku 15 b. m. do piątku 19 b. m. włącznie mogą być otwarte do godz. 21. W sobotę 20 b. m. wszystkie te sklepy i zakłady mogą być czynne do godziny 18-ej.

Z UNIWERSYTETU

— **Muzeum Przyrodnicze U. S. B.** w czasie feryj świątecznych będzie nieczynne od 13 do 27 kwietnia.

GOSPODARCZA

— **WALKA Z PASKIEM PRZEDŚWIĄTECZNYM. Władze administracyjne przystąpiły do kontrolowania cen artykułów spożywczych i innych pierwszej potrzeby. Zwykle bowiem w okresie przedświątecznym przejawia się tendencja wykorzystywania sytuacji przez nieuczciwych kupców. Winni pobierania cen wygórowanych będą pociągani do najsurowszej odpowiedzialności administracyjno-karnej.**

— **Całoroczne nakazy płatnicze na podatek lokalowy.** Władze skarbowe rozsyłają już całoroczne nakazy płatnicze na podatek lokalowy za rok 1935. Dotąd nakazy płatnicze na podatek od lokali wysyłane były kwartalnie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Peowiaków.** Zarząd Koła Wileńskiego Związku Peowiaków niniejszem powiadamia członków Związku, iż na podstawie § 14 p. A Statutu, wystąpił z wnioskiem do Zarządu Głównego o skreślenie z liczby członków tych osób, które zalegają w opłatach składek w ciągu 6 miesięcy.

Skreśleniu nie podlegają członkowie bezrobotni oraz ci wszyscy, którzy złożyli podania z prośbą o prolongatę w opłaceniu składek. Wykreślonemu z powodu nieopłacenia składek przysługuje prawo powtórnego wstąpienia do Związku po uiszczeniu dawnych zaległości.

Sekretarjat Koła czynny we środy i piątki od 18—20.

— NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ, wybrany przez Walne Zgromadzenie ukonstytuował się w dniu 10 kwietnia rb. w sposób następujący:

Prezes — płk. Bołtuć Mikołaj, I-szy wice-prezes — Szumański Władysław, II-gi wice-prezes — kpt. Mar. Zahorański-Kisiel Arkadjusz, skarbnik — dyr. Miłkowski Roman, sekretarz — mgr. Grabowski Stefan.

— W SZKOLE POWSZECHNEJ NR. 16 W WILNIE pod przewodnictwem p. Marjana Kossraskiego, kierownika szkoły, odbyło się piąte miesięczne zebranie rodziców, na którem p. Marja Szkarłatowa, nauczycielka, wygłosiła referat „Książka w domu i szkole“.

Po referacie przemówił kierownik szkoły „O potrzebach gospodarczych państwa i szkoły“.

Na zakończenie zebrani *rodzice w ilości 370 osób jednogłośnie uchwalili zakupić jedną obligację Pożyczki Inwestycyjnej na sumę 100 złotych, na imię szkoły.*

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 12 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 182 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym: 1) Wybory władz Klubu. 2) Wolne wnioski.

— PREZYDJUM KOMITETU DZIELNICOWEGO BBWR. III (Stare Miasto) organizuje dnia 14 b. m. o godz. 12-ej w sali teatru Rewja odczyt p. prof. Leona Kalinowskiego na temat *„Wrażenia z podróży po Turcji“*, ilustrowany licznemi przezroczami, na który wszystkich ze względu na wielką wartość naukową odczytu, zaprasza. Całkowity dochód odczytu przeznaczony jest na biedne dzieci. Bilety w cenie od 20 do 70 gr. do nabycia w Komitecie Dzielnicowym przy ul. Wszystkich Świętych 7 w godzinach wieczorowych i w dniu odczytu przy kasie „Rewji“.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— POSIEDZENIE RADY WILEŃSKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ. Poniedziałkowe posiedzenie Rady Gminy obfitowało w wiele emocjonujących momentów i w całości było poświęcone wynikom ostatniej kontroli, przeprowadzonej przez władze nadzorcze oraz złożonemu swego czasu przez grupę wilniam memorjału do władz o rozwiązanie Gminy.

Po zagajeniu dr. Wygodzkiego złożył w imieniu Zarządu Gminy sprawozdanie z wyników rewizji p. Kruk, nadmieniając, że prócz drobnych nieścisłości, (brak np. dokładnych rachunków na szereg drobnych sum, niewyszczególnienie jednostkowych subwencyj na łączną sumę 7 tys. zł., co Zarząd tłumaczy obowiązkiem zachowania tajemnicy itd.) kontrola władzy nadzorczej nie znalazła żadnych przekroczeń w gospodarce Gminy.

W ciągu 6 lat działalności obecnego Zarządu Gminy wpłynęło do Kasy Gminy: ze składek gminnych około 970 tys. zł., z dochodów cmentarnych 238 tys.; wraz z innemi zaś dochodami wynosi dochód ogólny 1.416 tys. zł.

W tym samym czasie wydała Gmina na utrzymanie rabinów oraz głównej synagogi 321 tys. zł., na subsydja z wyjątkiem szkolnictwa powszechnego 227 tys., na szkolnictwo 170 tys. zł., na spłacenie długów 125 tys. zł. itd. itd. Ogólna suma wydatków Gminy za ostatnie sześciolecie wynosi 1,500 tys. zł. Aktualny deficyt Gminy wynosi 220 tys. zł., z czego na gospodarkę samej Gminy przypada 80 tys. zł., reszta zaś 140 tys. zł. deficytu powstała z zobowiązań przejętych na siebie przez Gminę w chwili likwidacji Zarządu Synagogi Głównej, dokonanej 1 września 1931 roku.

Po dyskusji, w której mówcy krytykowali akcję memorjałową do władz o rozwiązanie Gminy uchwalono dwa wnioski: pierwszy wyrażający pełne zaufanie i uznanie dla Zarządu Gminy i drugi potępiający memorjał. Po uchwaleniu obu rezolucyj posiedzenie Rady Gminy o 1 w nocy zakończono. (m.)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Ostatnie przedstawienia „Golgoty“.** Dziś, w piątek dn. 12 b. m. o godz. 8 w. „Golgota“— misterjum pasyjne w XIII obrazach. Udział bierze cały zespół Teatru Miejskiego oraz statyści. Chór pod kier. prof. Adama Ludwiga. Ceny zniżone. Są to ostatnie przedstawienia tego podniosłego i wzruszającego widowiska.

— Jutro, w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 8 w „Golgota“.

— **Jutrzejsza popołudniówka, niedzielny poranek i popołudniówka „Golgoty“.** Jutro, w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 4 po poł. misterjum pasyjne „Golgota“ —. Ceny zniżone.

— W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 1.30 w poł. i o godz. 4 po poł. — misterjum pasyjne w XIII obrazach „Golgota“. Ceny zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Wesoła para“.** Dziś po raz drugi niezwykle melodyjna op. „Wesoła para“, która posiada świetne pełne humoru libretto i obfituje w tak zabawne sytuacje, że śmiech bezustanny towarzyszy wykonawcom poszczególnych ról przez cały wieczór. Op. „Wesoła para“ śmiało można porównać z niezapomnianem u nas widowiskiem „Pod Białym Koniem“. Wyborna obsada z Halmirską, Łasowską, Dembowskim, Tatrzańskim i Szczawińskim na czele świetnie zgranego zespołu, tworzy wyjątkową całość. Efektowne tańce w wykonaniu Martówny i Ciesielskiego, zasługują na specjalne wyróżnienie. Jutro w dalszym ciągu „Wesoła para“. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** W niedzielę najbliższą na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych ujrzymy wartościową op. Zellera „Sztygar“ z K. Dembowskim w roli tytułowej. Ceny od 25 gr.

Wilno w cyfrach

(VI).

Ceny i koszt utrzymania

Wszystko potaniało, najbardziej zaś artykuły żywnościowe. Nietylko w porównaniu z rokiem 1928, od którego ceny spadły o połowę, a niektórych artykułów nawet o dwie trzecie, lecz w porównaniu z czasami przedwojenemi. Dzięki wyjątkowej staranności i wielostronnym zainteresowaniom redaktorów Rocznika Statystycznego, można to porównanie przeprowadzić.

Oto np. kg. mąki pszennej kosztował w roku 1914 — 0,67 zł., w roku 1933 — 0,55 zł., kaszy 0,55 i 0,42, kartofli 0,22 i 0,09, fasoli 0,55 i 0,37. Tańsze było w roku 1933, niż przed wojną masło, mięso (o połowę), kiełbasa wieprzowa, słonina solona, mleko, ryż, mydło do prania; w jednakiej cenie chleb żytni, jaja. Szalona obniżka cen ziemiopłodów i produktów hodowli orjentuje w jakim stopniu ogarnięta jest wieś układem cen na rynkach i jak katastrofalnie odczuwa skutki kryzysu.

Gdy artykuły spożywcze stanîały w sposób dawno już nienotowany, osiągnąwszy poziom niższy i to w niektórych wypadkach znacznie od przysłowionych cen przedwojennych, wyróżnić można grupę artykułów, które zdrożały. Są to cukier (1914 — 1,34, 1933 — 1,49 za kilogram), nafta (0,40 i 0,60 za litr), elektryczność (0,67 i 0.85 za 1 klg.) i woda (0,26 i 0,60 za 1 m^3). Elektryczność i woda, dostarczane przez przedsiębiorstwa miejskie są wciąż drogie. Pomówimy o tem jeszcze obszerniej, ograniczając się narazie do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia nietylko z obsługą mieszkańców przez przedsiębiorstwa miejskie, lecz z obciążeniem na rzecz gospodarki komunalnej.

Bardzo ciekawe jest zestawienie *kosztów utrzymania* w Wilnie rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób. Przyjęto w niem mieszkanie 1—2 izbowe, około 90 m. materjałów na ubranie, 3 pary kamaszy i 3 pary zelówek rocznie, 1,23 kg. chleba żytniego, 1,5 kg. kartofli, pół litra mleka, 4,5 kg. węgla kamiennego, 3 kg. drzewa, 0,16 litra nafty i 22 innych artykułów dziennie, nadto mydło, przejazdy autobusem, wpis i przybory szkolne, dwa bilety miesięcznie do teatru i gazetę codziennie.

W roku 1933 tak obliczony koszt żywności wynosił dziennie 1,76 zł., opału i światła 0,47, mieszkania i wody 0,90, odzieży i obuwia 0,90, różnych innych wydatków (na potrzeby kulturalne) 0,68, łącznie 4 zł. 71 groszy dziennie. Jeszcze w roku 1928 według Rocznika Statystycznego koszt dzienny utrzymania rodziny robotniczej wynosił 8.04 zł., co znakomicie obrazuje różnicę stanu gospodarczego u początków kryzysu i po pięciu latach jego trwania.

Dochód miesięczny takiej rodziny musiałby wynosić 141 zł. na czysto, bez świadczeń.

Są rodziny robotnicze, które mają tylko takie i większe dochody miesięcznie. Są jednak rodziny nierobotnicze, inteligenckie, które mają mniej. Nietrzeba w to wątpić. *H.*

Kina i Filmy

„SKANDAL W BUDAPESZCIE“ — (kino Lux).

„Skandal w Budapeszcie“ — to drugi skolei film czarującej artystki węgierskiej — Franciszki Gaal. Scenarjusz opowiada historję małej ale krewkiej Węgiereczki, która przyjechała do Budapesztu na ślub swej koleżanki i stając w jej obronie policzkuje, zamiast niewiernego narzeczonego koleżanki — pięknego muzyka (Paweł Hörlinger).

Miłość chadza najdziwniejszemi drogami. To też spoliczkowany muzyk zakochuje się w swej gnębicielce i po szeregu zabawnych przygód — następuje tradycyjne happy-end. Pomimo trochę rozwodnionego scenarjusza — film ogląda się z przyjemnością, a to dzięki doskonałym wykonawcom. Przedewszystkiem więc, rozkoszna Gaal, wydobywa, jak zawsze — maksimum humoru i czaru z niezbyt ciekawej roli. Zabawny jest słynny grubas — Hustar Puffy, który ma kilka doskonałych epizodów. Nasz dawny znajomy — pyszny Szeke Szakall w roli tyrana — impresarja (ma wyjątkowe szczęście do roli impresarjów) wywołuje szczery śmiech na widowni. Szarżuje trochę Paweł Hörlinger. Kopja filmu mocno podniszczona. *A. Sid.*

Nauczyciel--to wychowawca

Wszystko dla miłości

Futro gospodarza i... życie

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu aptekarza Ajzensztadta przy ul. Węglowej 12 rozegrał się epilog miłosnego dramatu służącej Ajzensztadta Marji Maculewiczówny.

Maculewiczównę odwiedzał przystojny młodzian, w którym 24-letnia służąca była zakochana po uszy. Przed kilku dniami właściciel mieszkania wyjechał do Warszawy pozostawiając mieszkanie pod opieką służącej. Narzeczony postanowił skorzystać z okazji. Zaczął namawiać ukochaną by „podarowała“ mu futro gospodarza

— A cóż powiem gospodarzowi? — pytała.

— Powiesz, że futro zostało skradzione.

Maculewiczówna uległa i „narzeczony“ pewnego dnia opuścił mieszkanie Ajzensztadta w jego futrze. Następnego dnia do komisarjatu wpłynął lakoniczny meldunek o kradzieży. Sprawa wydała się policji podejrzana. Zaczęto badać — wyszły najaw szczegóły. Onegdaj ujęto „narzeczonego“, zaś wczoraj funkcjonarjusze policji zgłosili się do mieszkania Ajzensztadta w celu zatrzymania służącej.

Na widok wkraczających do mieszkania przedstawicieli policji, Maculewiczówna wbiegła do kuchni i wypiła dwie szklanki denaturatu. — Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba. W czasie przesłuchania desperatka oświadczyła, że uczyniła wszystko z miłości... (c).

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 12 kwietnia 193 5roku.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.05: Sekstet Niny Mańskiej. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka operetkowa (płyty). 13.50: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. Straży Więziennej. 1,30: Chwilka pytań — aud. dla dzieci starszych. 16.45: Pieśni polskie w wykonaniu Zofji Wyleżyńskiej. Przy fortepianie T. Szeligowski. W programie 1) Różycki — płyną ciche srebrne łzy. 2) Różycki—Agnes. 3) Szymanowski—Łabędź. 4) Łabuński—Lato. 5) Łabuński — Kozice. 17.00: Dyskutujemy — na temat pracy i poglądu na świat. 17.15: Recital fortepianowy Velty Vait. 17.40: Audycja dla chorych. 18.10: Judasz — fragm. słuch. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Słynne zespoły muzyki tanecznej (płyty). 19.07: Program na sobotę. 19.15: Pogadanka radjotechniczna. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Jak spędzić święto? 20.05: Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.10: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.15: Pogadanka muz. 21.25: Koncert z filharmonji warsz. 22.30: Recytacje poezji. Aud. p. t. „Czysty liryzm“.

SOBOTA, dnia 13 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: iGełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czai hejnał. 12.05: Słynne balety (płyty). 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.45: Mała skrzyneczka. 14.45: Koncert muzyki lekkiej. 15.30: Recytacje prozy. 15.45: Koncert orkiestry smyczkowej P. R. 16.30: Skrzynka techniczna — omówi W. Frenkiel. 16.45: Kwadrans romansów skrzypcowych. 17.00: Miasta i miasteczka polskie. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka przyrodnicza „O białym niedźwiedziu“. 18.00: Wesoła audycja dla dzieci. 18.30: „Konkurs“ pogaduszka mejszagolska — Leona Wołłejki. 18.10: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Jazz fortepianowy (płyty). 19.07: Program na niedzielę. 19.15. Nawrót medycyny do ziołolecznictwa. — odcz. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Wywiad z Komisarzem Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej A. Minkowskim. 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.20: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22.30: Szkic literacki wygł. J. Kubacki. 22.45: Loża Szyderców. 23.20: Muzyka lekka. W godzinach wieczornych przewidziane retransmisje stacyj zagranicznych.

Zwalczaj radiopajęczarstwo!

Przetarg

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach ogłasza przetarg na kupno fortepianu koncertowego używanego w dobrym stanie. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy zgłaszać do dnia 25 kwietnia 1935 r. do Dyrekcji Gimnazjum.

Dyrektor
St. Antoszczuk.

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 25 kwietnia 1935 r. w lokalu O. U. B. Nr. III przy ul. 3-go Maja 8 odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych, instalacyjnych i t. p. w Wilnie, Wołkowysku, Suwałkach, Grajewie, Grodnie, Lidzie, Augustowie, Mołodecznie i Pohulance.

Szczegółowe ogłoszenie o przetargach ukaże się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ w Krakowie, „Polsce Zbrojnej“ i „Gazecie Polskiej“ w Warszawie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III.
Grodno.
Nr. 850/Bud. R. B. z 6.IV.35 r.

Sprzedaż koni

We wtorek dnia 16 kwietnia odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim o godzinie 9 rano sprzedaż w drodze licytacji koni, wybrakowanych z oddziałów wojskowych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis